

Organ Oficjalny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej.
Czasopismo wychodzi w odstępach miesięcznych.

Prenumerata roczna zł 10., półroczna 5, Kwart. 3 zł. **Numer pojedyńczy 1 zł.**

ROK XXVI. **Nr. 9** **WRZESIEŃ 1927 R.**

Dr. W. POPŁAWSKI, ppłk.-apt.

Metodyka badania i oceny chemicznej środków leczniczych.

Badania i ocena chemiczna środków leczniczych, względnie preparatów chemiczno-farmaceutycznych, uskuteczniają się według przepisów i wymagań, podanych w obowiązującej w danym państwie farmakopei, a opierających się wogóle na ogólnych podstawach analizy chemicznej.

Badania takie przeprowadzamy na drodze fizykalnej, chemicznej, farmakologicznej i fizjologicznej. Do prób fizykalnych zaliczają się: określanie zapachu i smaku danego preparatu, oznaczenie jego ciężaru właściwego, punktów topnienia i krzepnięcia, oraz określanie własności optycznych (polaryzacja, refrakcja) i t. p. Już przez ustalenie jednej z powyżej wymienionych danych dość często możemy o czystości chemicznej badanego preparatu.

Badania chemiczne mogą być podzielone na trzy części: stwierdzanie tożsamości danego leku, określenie jego czystości i oznaczenie w nim ilościowej zawartości składnika działającego.

Stwierdzanie tożsamości danego środka leczniczego polega głównie na określaniu w nim poszczególnych składników chemicznych, np. w solach — jonów ujemnych, czyli anionów (Cl', NO_3', SO_4'' i t. d.) lub naładowanych dodatnio kationów ($Na^{\cdot}$, $Ag^{\cdot}$, $Cu^{\cdot\cdot}$, i t. d.), a także na rozpoznaniu badanego preparatu bądź w stanie stałym, bądź w roztworze za pomocą różnego rodzaju reakcyj wstępnych, jak to: zabarwienia się nieświecącego płomienia palnika bunzenowskiego, tworzenie się charakterystycznego osadu i t. p.

Badanie substancji w stanie stałym ma miejsce dość często przed reakcjami, wykonywanemi dla danego preparatu w roztworze; wówczas mamy do czynienia z próbą przedwstępną.

Zjawiska barwne, otrzymywane w nieświecącym miejscu płomienia bunzenowskiego, odgrywają przy badaniu związków chemicznych, a tem samem preparatów leczniczych, dość ważną rolę i w razie braku gazu świetlnego mogą być uskuteczniane niekiedy i za pomocą lampki spirytusowej.

Nieświecące miejsce płomienia wskutek energiczniejszego spalania się w nim cząsteczek palnych, dzięki dostatecznemu dopływowi powietrza, czyli jego tlenu, posiada wyższą temperaturę, aniżeli miejsce świecące. — W celu wykonania próby płomiennej umieszczamy odrobinę badanej substancji, zwilżonej wodą lub kwasem solnym, na niewielkiej pętli świeżo wyżarzonego drucika platynowego i po wprowadzeniu całości do płomienia nieświecącego obserwujemy zjawiającą się w nim barwę.

Związki sodu zabarwiają taki płomień na żółty, lit i stront na kolor karminowo-czerwony, bar na seledynowo, kwas borowy i związki miedzi na zielono, potas, rubid i cez na fiolkowo, wreszcie związki wapnia na ceglasto.

Farmakopee zalecają wykonywanie prób płomiennych np. przy badaniu następujących soli potasowych: kalium bromatum, — carbonicum, — jodatum — nitricum,—sulfuricum,—tartaricum, — przy których to związkach płomień powinien zabarwiać się w pierwszej chwili wyłącznie na fioletowo; zjawienie się jednocześnie koloru żółtego wskazywałoby na zanieczyszczenie solami sodowemi.

Przejściowe i krótkotrwałe zabarwianie się płomienia na kolor żółty jest dopuszczalne dla kalium car-

bonicum,—nitricum, — sulfuricum. Natomiast nie wykonuje się prób płomiennych przy Kalium causticum, Kalium bicarbonicum, — chloricum, — bichromicum, permanganicum, — sulfuratum, — Liquor Kalii caustici, L. K. acetici, L. K. arsenicosi, L. K. carbonici, a także przy związkach sodowych, jak to: Natrium aceticum, — bicarbonicum, — bromatum, — carbonicum, — chloratum, jodatum, nitricum, — nitrosum,— phosphoricum, —sulfuricum, — thiosulfuricum, Liq. natrii caustici, L. n. silicici.

Płomień żółty takich soli, jak to: Natrium bicarbonicum, — bromatum, — chloratum, — jodatum, — nitricum, i — phosphoricum powinien podlegać jeszcze badaniu przez szkło kobaltowe, przyczem zjawianie się tylko krótkotrwałej barwy czerwonej będzie świadczyło o dopuszczalnych śladach soli potasowych.

Zamiast zbyt drogiego i niezawsze dostępnego drucika platynowego Njegowan[1]) poleca stosowanie sztabki grafitowej, otrzymanej przez opalenie jednego końca, zwykłego ołówka. Taką sztabkę można stosować przy próbie z perełką fosforową, a także do reakcji Thénard'a i Rinmann'a.

Perłę fosforową otrzymujemy zazwyczaj przez prażenie fosforanu sodowo-amonowego $NaNH_4HPO_4$, który tracąc wodę i amoniak stapia się na bezbarwny przezroczysty metafosforan sodowy, posiadający własność rozpuszczania w sobie niektórych tlenków metali z pewnym zabarwieniem; w tym wypadku tworzy się złożona sól kwasu ortofosforowego, np. z $NaPO_3$ i CuO powstaje $NaCuPO_4$. Miedź i chrom, dają w utleniającym środowisku palnika bunzenowskiego perłę zieloną, kobalt-niebieską, mangan-fioletową

Dla otrzymywania reakcji płomiennej Ehringhans[2]) zaleca znowu zamiast drucika platynowego w kilkoro złożone wąskie skrawki bibuły filtracyjnej, które macza się w roztworze badanej soli, lub też po uprzedniem zwilżeniu w rozcieńczonym kwasie solnym posypuje substancją stałą, dobrze sproszkowaną. Skrawki takie działają dotąd, dopóki wilgoć i sól chronią je od spalenia.

Bardzo wysoką temperaturę zwykłego płomienia można otrzymać za pomocą t. zw. rurki dmuchawkowej. Do prób stwierdzenia tożsamości środków leczniczych należy zaliczyć również prażenie badanego związku w probówce, albo też w zatopionej z jednego końca rurce z trudnotopliwego szkła. Probówkę lub rurkę napełnia się niewielką ilością badanego ciała i ogrzewa początkowo nieznacznie, wreszcie coraz mocniej. W tym wypadku mogą powstawać następujące zjawiska: 1) topienie się wielu ciał organicznych i niektórych nieorganicznych (na tem zjawisku polega określanie punktu topnienia), 2) zjawianie się kropelek wody np. z Natrium aceticum, 3) wydzielanie się niektórych gazów, jak bezwodnika węglowego (Natrium bicarbonicum), tlenu (Kalium chloricum), czerwono brunatnych lub fiołkowych dymów (kwas azotowy, jod), amoniaku, kwasu siarkawego i t. d. 4) zwęglanie się (ciała organiczne), 5) Sublimowanie (Acidum arsenicosum, związki rtęciowe, sole amonowe, siarka, jod, pyrogallol i t. d.).

Oprócz ogrzewania względnie prażenia ciał stałych w probówce, lub rurce szklanej, niejednokrotnie żarzymy dany preparat na blaszce platynowej, a w razie braku tej ostatniej na miseczce porcelanowej (Acidum citricum, Alumen).

Do prób tożsamości zaliczamy również rozpuszczalność danego związku w wodzie i innych rozpuszczalnikach. W tym wypadku otrzymuje się t. zw. stopień rozpuszczalności danego preparatu. Np. Acetanilid rozpuszcza się w 230 częściach wody o temp. 15°, w 22 częściach wody wrzącej, w 4 cz. alkoholu (spirytusu) o temp. 15°, łatwo w eterze i trudno w chloroformie.

Ciała, które w wodzie nierozpuszczają się, stają się częstokroć w niej rozpuszczalnemi, dopero po dodaniu kwasów, lub zasad, przyczem wydzielanie się w pierwszym wypadku bezwodników węglowego, siarkawego, lub siarkowodoru, będzie świadczyło o obecności węglanów, siarczynów, względnie siarczków; wydzielający się w 2 wypadku amoniak będzie świadczył o obecności soli amonowych.

Próba na rozpuszczalność może służyć jednocześnie za próbę czystości danego preparatu, np. czysty pyrogallol rozpuszcza się w 1,7 częściach wody, zanieczyszczony kwasem gallusowym rozpuszcza się w niej daleko trudniej. Istniejąca oddawna zasada „Corpora non agunt, nisi fluida", chociaż dzisiaj nie posiada już bezwzględnego waloru naukowego, staje się jednakże w większości wypadków bardzo pożyteczną, jak to przy określaniu czystości leków zapomocą rozpuszczania ich w różnego rodzaju zazwyczaj używanych rozpuszczalnikach, jak woda, alkohol, eter, chloroform, benzol i t. d., a także kwasy i zasady.

Stwierdzanie tożsamości środków leczniczych w roztworze uskutecznia się według ogólnych zasad chemji analitycznej, przy pomocy zwykłych odczynników, z tą tylko różnicą, że te ostatnie, w celu badania preparatu określonego, są zgóry dla niego przewidziane.

Wiadomem jest, że przy dodaniu do kwasu solnego roztworu azotanu srebra tworzy się biały, serowaty osad, rozpuszczający się doskonale w amoniaku. Reakcja ujemna świadczyłaby w tym wypadku, że badany produkt nie jest kwasem solnym.

Sprawa stwierdzania tożsamości ciał organicznych jest w wielu razach daleko trudniejszą. Np. acetanilid, czyli antyfebrynę, rozpoznajemy w ten sposób, że przy ogrzewaniu tego ciała, rozpuszczonego w 50-ciu częściach roztworu ługu potasowego, otrzymujemy w roczynie produkty jego rozkładu, jak octan potasowy i anilinę. Po dodaniu następnie do tego roczynu kilku kropel chloroformu, — z aniliny w obecności ługu tworzy się izocyanek fenylu, którego obecność stwierdzamy po wydzielaniu się wstrętnego zapachu t. zw. izonitrilu. Przy gotowaniu znowu acetanilidu, z dziesięciokrotną ilością kwasu solnego wydziela się anilina, która następnie po dodaniu fenolu i podchlorynu wapnia (czynnika utleniającego) daje indofenol, a ten ostatni pod działaniem alkaljów, w danym wypadku amoniaku, tworzy bardzo trwały indygowo-niebieski barwnik.

Podobnemi reakcjami rozporządzamy pod dostatkiem, tylko niektóre z nich są sprawdzianem wyłącznie dla poszczególnych preparatów, inne zaś obejmują całe grupy wykazujących podobne własności związków.

---

1) Chem. Ztg. 1921, Bd. 54, S. 141.
2) Jahresber. f. Pharm. 1919, Bd. 54, S. 60.

Do sposobów stwierdzania tożsamości zaliczyć możemy reakcję t. zw. „dwuazo", stosowaną np. przy badaniu anestyzyny i nowokainy.

W tym wypadku w celu stwierdzenia pierwszorzędowego aminu aromatycznego badane ciało traktujemy najpierw kwasem azotawym (azotyn potasowy, lub sodowy w środowisku kwaśnem), a na utworzony związek azowy działamy w obecności alkaljów jakimś fenolem, np. B. — naftolem, reakcja dodatnia charakteryzuje się tym razem zjawieniem się odpowiedniego barwnika azowego.

Badanie czystości, jako też i tożsamości uskutecznia się dość często zapomocą najprostszych środków, a mianowicie oddziaływania danego roztworu np. na lakmus, kurkumę itd. Jeżeli badany roztwór zaniebieszcza papierek lakmusowy, to będzie to wskazywało na obecność w nim ługu, względnie jakiejś soli alkalicznej: zaczerwienie się papierka będzie świadczyło o obecności kwasu, albo też soli kwaśnej. Gdy zaś papierek lakmusowy nie zmieni się, będziemy w posiadaniu wówczas środowiska obojętnego. Np. acentanilid niepowinien czerwienić papierka lakmusowego: oddziaływanie kwasów będzie wskazywało na zanieczyszczenie kwasem octowym, pochodzącym wskutek niedokładnego przemycia powyższego preparatu podczas fabrykacji, albo też jego rozkładu.

Papierek lakmusowy stosuje się również przy badaniu kwasu karbolowego (fenolu), przyczem wodny roztwór tego ostatniego (1+15), jak głoszą przepisy farmakopei nie powinien go czerwienić. Temu wymaganiu sprzeciwił się Rachig[1]), twierdząc, że wszystkie znajdujące się w handlu karbole ujawniają odczyn słabo-kwaśny.

Papierek lakmusowy, zanurzony w pozostałości po odparowaniu 5 cm³ eteru nie powinien ani czerwienieć, ani blednąć, w przeciwnym razie badany eter będzie zanieczyszczony wolnemi kwasami, względnie kwasem siarkowym.

Jeżeli znowu 2 gr. Ferrum reductum zagotujemy w 10 cm³ wody destylowanej, to zanurzony w otrzymanym wyciągu wodnym papierek lakmusowy — nie powinien niebieszczeć, co wskazywałoby na obecność w badanym preparacie oddziaływających alkalicznie węglanów.

Niejednokrotnie zamiary fachowców ujawniane w kierunku stosowania w lecznictwie tylko takich preparatów, które odpowiadałyby idealnej czystości chemicznej, nie mogły być, jak wykazała praktyka życiowa, zrealizowane z całą bezwzględnością, gdyż byłby to poważny powód do nadmiernej drożyzny leków — Np. usuwanie minimalnej a nieszkodliwej zawartości żelaza z Liq. aluminii acetici, stosowanego wyłącznie do celów zewnętrznych, okazało się z powodu dużego nakładu kosztów zbędnem i wogóle bezcelowem.

Wielki przemysł farmaceutyczny sprzeciwiał się zawsze tego rodzaju przesadzonym wymaganiom swych odbiorców, poprzestając na fabrykowaniu tylko takich leków, które odpowiadałyby głównie wszelkim warunkom dobroci leczniczej.

Do najbardziej rozpowszechnionych zanieczyszczeń, spotykanych w preparatach leczniczych wogóle należy zaliczyć: kwas siarkowy, solny, względnie siarczany, albo chlorki, — następnie żelazo, ołów, miedź, sole wapnia i magnezu. Oprócz wyżej wymienionych domieszek trafiają się również takie zanieczyszczenia, które mogą pochodzić albo od użytego surowca, albo też wskutek wadliwej krystalizacji, a także niedokładnego przemycia gotowego już preparatu

Próbę na obecność kwasu siarkowego względnie jonów SO_4'', wykonujemy zapomocą azotanu, lub chlorku barowego, przyczem powstaje nierozpuszczalny w wodzie osad bezbarwnego siarczanu barowego ($BaSO_4$). Przy minimalnych śladach kwasu siarkowego, osad ten tworzy się dopiero po upływie pewnego czasu. Przepisy poszczególnych farmakopej wymagają w powyższym wypadku, aby roztwory niektórych preparatów o określonym stężeniu nie ulegały np. „zmianie względnie zmętnieniu", albo też nie wykazywały żadnych zmian nawet po upływie pewnego czasu (Acidum citricum), a nawet po dodaniu kwasu azotowego (Acidum formicicum).

Jak widzimy z powyższego, że przepisy, omawiające stopień zanieczyszczenia danego preparatu śladami kwasu siarkowego, względnie siarczanów, nie posiadają dostatecznej ścisłości nawet w określaniu zjawiska reakcji.

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że wszelkiego rodzaju zmętnienie, występujące w badanych roztworach, chociażby w najmniejszym stopniu, daje się daleko łatwiej zaobserwować przez umieszczenie np. danej probówki na ciemnym tle. Stwierdzanie obecności kwasu solnego, względnie jonów Cl', uskutecznia się zapomocą azotanu srebra, przyczem zawartość większej ilości chlorków powoduje tworzenie się wyraźnego osadu, ślady tychże wpływają tylko na nieznaczne zmętnienie roztworu, lub opalescencję.

Takie produkty, jak Acidum nitricum, nie mogą zawierać nawet śladów chlorków.

Niezbyt ścisłe metody, tyczące się określania w preparatach chemiczno-farmaceutycznych jonów chlorowych, wywołały słuszne domagania się ogółu fachowców wydania w tym celu lepszych przepisów.

Powołana np. przez niemieckie towarzystwo farmaceutyczne komisja do zbadania istniejących w swej farmakopei niedokładności podjęła również i sprawę ustalenia większej ścisłości w określanich takich zjawisk, jak „zmętnienie", „opalescencja" i t. d. Wiadomem jest, że dodatnia reakcja z azotanem srebra, otrzymywana w obecności minimalnych śladów chlorków, w większości wypadków tychże badań jest nie do uniknięcia, szczególnie przy preparatach, narażanych na dłuższe stykanie się z powietrzem. Biorąc pod uwagę fakt codziennego spożywania przez ludzkość znacznej ilości chlorków pod postacią soli kuchennej, bezwzględne wykluczanie obecności chlorków w środkach leczniczych staje się do pewnego stopnia przesadą.

Do nieszkodliwych a często spotykanych w środkach leczniczych zanieczyszczeń zalicza się żelazo, dające się łatwo wykryć zapomocą roztworu żelazocyanku potasu. Odczynnik ten musi być możliwie świeżo przygotowany, gdyż przedawnione roztwory żelazocjanku potasu mogą zawierać jony żelaza trójwartościowego i z tego powodu dawać błędne wyniki.

Roztwór żelazocyanku potasu stosuje się również do wykrywania miedzi „np. w Liq. plumbi subacetici: przy zakwaszeniu próby kwasem octowym normalnie

[1]) Pharm. Zentralh. 1910. Bd. 55. S. 1035.

tworzy się osad biały, w razie obecności zanieczyszczenia w postaci miedzi osad ten barwi się na czerwono, wskutek powstającego żelazocyanku miedzi, $Fe(CN)_6Cu_2$.

Zanieczyszczenia metalami ciężkimi, np. miedzią, lub ołowiem, stwierdzamy również zapomocą wody siarkowodorowej, przyczem badany roztwór nie powinien ujawniać żadnej widocznej zmiany, t. j. tworzenia się w nim osadu, lub pociemnienia. W tym wypadku należy tylko zwracać uwagę na dobroć wody siarkowodorowej, która wskutek stykania się z powietrzem ulega szybkiemu utlenianiu się i wydzielaniu wolnej siarki. Woda siarkowodorowa powinna być przeto przygotowywana możliwie często i przechowywana w dość chłodnem miejscu i w szczelnie wypełnionych naczyniach ze szkła ciemnego. Odczynnik ten stosuje się przy badaniu Acetum, Acidum aceticum, boricum, citricum, tartaricum, a także acidum acetylo-salicylicum; w każdym z poszczególnych wypadków dodaje się amoniaku do słabo kwaśnego oddziaływania danego roztworu, przyczem występowanie lekko-żółtego zabarwienia cieczy jest dopuszczalnem tylko w razach wyjątkowych. Kalium chloricum, czyli chloran potasu, po dodaniu wody siarkowodorowej, może wykazywać zaledwie widoczną opalescencję, która według Richtera[1]) występuje wskutek utleniania się siarkowodoru, uwalniającym się wolnym kwasem chlorowym i wydzielania się drobnych cząsteczek siarki. Znajdujący się w handlu chloran potasu, jak zauważył Pieszczek[2]) zawiera dość często nieznaczną ilość bromianu potasowego, który działając również utleniająco na siarkowodór, sam podlega redukcji na bromek. Wieblitz[3]) zaleca przy badaniu czystości takich preparatów, jak Kalium bicarbonicum, Magnesium carbonicum, Natrium aceticum, poszukiwanie w nich i metali ciężkich, — co należy uskuteczniać przez dodawanie do zakwaszonego kwasem octowym roztworu wody siarkowodorowej.

Po stwierdzeniu w badanym preparacie zapomocą żelazocyanku potasu dopuszczalnych z tym odczynnikiem śladów żelaza, wykonana potem próba z wodą siarkowodorową, pomimo lekkiego zbrunatnienia tego samego roztworu, nie będzie świadczyła o obecności w nim innych metali ciężkich. Przy wykonywaniu wyżej wymienionej próby, roztwór ten należy zakwaszać kwasem solnym lub azotowym.

Woda siarkowodorowa służy nam również do wykrywania obecności żelaza w fosforanie wapnia (Calcium phosphoricum) w obecności amoniaku, a także do stwierdzenia żelaza trójwartościowego w zakwaszonym kwasem solnym roztworze Ferrum lacticum. Zanieczyszczenie wapniem wykrywamy zapomocą roztworu szczawianu amonowego, stosowanego w tym celu przy

1) Pharm. Zentralh. 1922, Bd. 57, S. 47.

2) Pharm. Zentralh. 1912, Bd. 57, S. 105.

3) Pharm. Zentralh. 1912, Bd. 57, S. 382.

T. TUGENDHOLD.

Trucizny i ich historja.

(Ciąg dalszy).

Znane są dwa gatunki pokrzyku (Atropa Mandragora). Jeden ma korzeń biały, drugi czarny, ten ostatni jest w końcu rozdwojony i często zaopatrzony w dwa boczne ramiona, z tego względu bujna fantazja ludzka znajdowała podobieństwo tej rośliny z ciałem ludzkim. To ostatnie i heroiczne działanie tej rośliny posłużyły do wytworzenia u zabobonnego ludu już od wieków przenajrozmaitszych przesądów. Mandragora zawiera trującą mieszaninę zasadową, dawniej nazywaną Mandragoriną, nowsze badania wykazały, że jest to mieszanina Hyescyaminy i Hyoscyny. Przyjęte do wewnątrz w minimalnej dawce, działa uspakajająco lub odurzająco na organizm ludzki, większe dawki są śmiertelne.

Jak opowiada Frontinus, wódz Kartagińczyków Maharbel, użył Mandragorę, jako środka nasennego i to z powodzeniem do fortelu wojennego, mianowicie z rozmysłem uczynił by w ręce nieprzyjacielskie, dostała się większa ilość wina przygotowanego z tej rośliny, nie domyślając się podstępu wypili całkowitą ilość takowego, ogarnęła wrogów nieprzezwyciężona senność, wówczas Kartagińczycy napadli na nich i pozabijali.

Kreta była dostarczycielką tej rośliny, z której przygotowywano wino, używając ku temu owoc i biały korzeń, zastosowywano napój ten, jako środek nasenny i odurzający przy zabiegach chirurgicznych i przeciwko otruciu żmijami. Pliniusz wyraża się o tym soku w następujący sposób: „Na niektórych woń już takowych wywołuje stan senności". Średniowieczny chirurg kazał operowanemu przed samym zabiegiem wąchać gąbki nasenne. Odurzające działanie gąbek polegały na tem, że takowe nasycano środkami narkotycznemi i wyciągiem Mandragory.

Zabobon odgrywał bardzo wielką rolę, gdy wyrabiano z tych korzeni ludzkie postacie. Z chwilą, gdy przeniknęła rzymska kultura do innych narodów, to zarazem przedostały się bajeczne opowiadania o działaniu tego korzenia, ludy które w swym kraju takowego znaleźć nie mogły zastępowały go podobnym korzeniem czosnku żmijowego (Radix victoralis). W wiedeńskiej bibljotece przechowuje się korzeń Mandragory, za który cesarz Rudolf zapłacił 100 talarów, podobny egzemplarz znajduje się w Norymberdze w miejscowem muzeum. Te dwie figurki są jedynie korzeniami czosnku żmijowego.

Oszuści, aby uzyskać nadmierną cenę za ten korzeń naiwnym odbiorcom opowiadali o trudnościach w otrzymaniu takowego. A więc korzeń znaleźć tylko było można pod szubienicą powieszonego, przy wyciąganiu krzyczał tak przeraźliwie, że umierano ze strachu. Z tego względu zatykano sobie uszy woskiem i przy pomocy trąby zagłuszano ten krzyk. Czarny pies wyciągał ten korzeń, do którego był przywiązany, gdy tylko korzeń pojawiał się na powierzchni, to zdychał pies. Rumuni, Litwini i Łotysze przypisywali te właściwości Mandragory, rosnącej u nich lulecznicy. Rumuni nazywają tę roślinę „Maragon". Lulecznica zawiera prawie te same składniki, jak Mandragora, a więc i działanie jej jest jednakowe, narody te zastosowują je jako środek miłosny i poronny.

Działanie lulka jest takie same, jak Mandragory; znane są dwie odmiany lulka, rosnący u nas czar-

badaniu np. Acidum boricum, citricum, lacticum, tartaricum, Kalium sulfuricum i t. d. W razie obecności wapna tworzy się szczawian wapnia, nierozpuszczalny w rozcieńczonym kwasie octowym.

Liq. aluminii acetici bada się w celu wykrycia w nim obecności wapnia i siarczanu glinowego za pomocą alkoholu.

Roztwór chlorku wapnia służy natomiast do stwierdzenia obecności kwasu szczawiowego, np. przy badaniu czystości Acidum formicicum, Glycerinum, Hydrogenium peroxydatum i t. d.

Zanieczyszczenie barem, które może mieć miejsce przy Calcium hypophosphorosum, stwierdza się za pomocą roztworu siarczanu wapnia, czyli gipsu (tworzenie się osadu Ba SO_4), natomiast to samo badanie przy takich preparatach, jak Cerussa, Diacetyl — morphinum hydrochloricum, Kalium bromatum i t. d. uskutecznia się zapomocą rozcieńczonego kwasu siarkowego.

Obecność soli magnezowych w preparatach, jak Acidum boricum, Kalium nitricum, Kalium sulfuricum, Natrium chloratum i t. d. wykrywa się zapomocą amoniaku i fosforanu sodu, przyczem występuje charakterystyczny, drobnokrystaliczny osad fosforanu amonomagnezowego, $Mg\ NH_4\ PO_4 . 6H_2O$, prawie nierozpuszczalny w wodzie amoniakalnej. Zanieczyszczenie solami amonowemi daje się łatwo stwierdzić przez ogrzewanie badanego preparatu w rotworze ługu sodowego, którą to próbę wykonujemy np. przy Hydrargyrum chloratum, Liquor ferri oxydati dialysati. Natrium carbonicum, — bicarbonicum, Tartarus depuratus, natronatus, Zincum sulfuricum, przyczem wydzielający się amoniak można poznać po jego zapachu, albo przy pomocy papierka kurkumowego, zabarwiającego się od amoniaku na brunatno.

Obecność ołowiu, np. w Zincum oxydatum, stwierdza się nietylko zapomocą wody siarkowodorowej, ale również roztworem chromianu potasowego, wydzielającego w tym wypadku chromian ołowiu w osadzie. Próba ta daje dobry wynik tylko w obecności nadmiaru kwasu octowego, w przeciwnym razie tworzy się galaretowaty osad zasadowego chromianu cynku, rozpuszczającego się łatwo w kwasie octowym.

Dla wykrycia zanieczyszczenia kwasem azotowym, służy nam po pierwsze reakcja, uskuteczniana zapomocą siarczanu żelazawego i kwasu siarkowego, którą należy wykonać przy następujących preparatach, jak to:

Acidum camphoricum, — phosphoricum, — sulfuricum, — Hydrargyrum oxydatum, Kalium causticum, — carbonicum, permanganicum i t. d. Próbę na kwas azotowy można wykonać jeszcze przy pomocy wodorotlenku sodu i cynku, albo żelaza; w razie obecności kwasu azotowego ten ostatni redukuje się pod działaniem wywiązującego się wodoru na amoniak. Metoda ostatnia nadaje się do stwierdzania kwasu azotowego w Kalium chloricum, — jodatum, Natrium jodatum i t. d.

Stwierdzanie obecności kwasu azotowego np. w

---

ny z kwiatami czarnożyłkowatemi i biały znajdujący się w Europie środkowej; w obydwu odmianach znajdują się trujące alkaloidy Hyoscyna i Hyoscyamina. Po spożyciu takowych, bądź samej rośliny występują ogłuszenie, zboczenie wzroku, zawroty głowy, bicie serca, porażenie, skubanie w gorączce, szaleństwo i zgon, również niejednokrotnie zauważono wysypkę na twarzy. O tej ostatniej mówi Shakespeare w opisie, gdy ojciec Hamleta występuje w roli ducha i opowiada o swym otruciu.

„Kiedym raz spał w sadzie, jako to był zawsze mój zwyczaj popołudniu, stryj twój zakradł się w tej bezpiecznej godzinie z sokiem przeklętego szaleju we flaszce i wlał w przysionki moich uszu, przetwór trąd wywołujący, którego działanie zawiera taką wrogość ku krwi ludzkiej, że chyżo jak żywe srebro przebiega przez przyrodzone drogi i gościńce ciała, a natychmiastowaną mocą ścina, jak cierpkie krople w mleku, płynną i zdrową krew; tak zrobił z moją; w jednej chwili liszaje pokryły skorupę, jak jakiego Łazarza, szkaradnemi i obmierzliwemi strupami całe moje gładkie ciało“.

Pliniusz[28]) mówi, że wkroplony do ucha oleisty wyciąg lulka wyniszcza ducha. Aby trucizna ta wkroplona do ucha ludzkiego przyczyniła się do śmierci człowieka, wydaje się nieprawdopodobnem. Należy przypuścić, że jedynie tylko fantazja natchnęła Shakespeara do napisania o tym działaniu. Malarz angielski pozostawił obraz, na którym widzimy scenę, w której Hamlet opowiada o tym otruciu wykonanym przez trucicielską królewską parę małżonków „zielem, trzykrotnie zroszonym przekleństwem Hekaty“.

28) Pliniusz. Historja naturalna. T. 25. R. 17.

Przy zatruciach tą rośliną, podają leki wymiotne, jednakże rzeczywistej odtrudki nie znamy. W starych niemieckich dziełach znajdujemy, że dzik (niem. Eber) porażony zeżera dziewięć-sil (niem. Eberwurz) celem wyzdrowienia, z tego względu korzenia tej rośliny używano w danych wypadkach.

Pokrzyk wilcza jagoda otrzymała miano Atropa od nazwy jednej z trzech bogiń przeznaczenia, Atropy. Obraz Mencla przedstawia Eskulapa, daremnie usiłującego wydrzeć tej bogini nożyczki, któremi przecina nić życia człowieka. Przy otruciach tą rośliną, lekarz jest bezradnym, a to ze względu na znajdującą się w tej roślinie trującą atropinę.

Bieluń dziędzierzawa zawierająca w sobie daturynę, odmiany Psianki czarnej, bogate w solaninę, Tytoń, — nikotynę i inne rośliny z tej rodziny posiadają podobne trucizny, jakie znajdują się u lulka. Pokrzyku wilczej jagody. Nieszczęśliwca, który celowo, bądź z niedoświadczenia, zanadto omroczył się z zawartością jednej z tych roślin, do tego zastosować można słowa wypowiedziane przez ojca Franciszkanina Laurentego w Romeo i Julji:

Mam tu flaszeczkę, weźmiesz ją do łóżka.
I filtrowany likwor ten wypijesz.
A wnet po wszstkich żyłach cię przebiegnie,
Usypiający dreszcz, który owładnie, wszelką żywotną funkcję; wszystkie pulsa,
Wstrzyma ją w tobie swe zwyczajne bicie.
Ni dech, ni ciepło nie wskaże, że żyjesz.

Już od dawien dawna Zimowit jesienny spowity w niewinną sukienkę wywoływał bojaźń z powodu swych trujących właściwości. Jak opowiada Owidjusz, to Zimowit wyrósł z zastrzykniętej kropli czarodziej-

Kalium causticum uskutecznia się w następujący sposób: do zobojętnionego kwasem siarkowym badanego ługu dodaje się roztworu jodku potasu ze skrobią, przyczem zabarwienie cieczy na niebiesko nie powinno występować natychmiast.

Wspomniany już na początku azotan srebra, jako odczynnik do stwierdzania jonów chlorowych, służy nam również do wykrywania kwasu fosforawego w Acidum phosphoricum, kwasu tiosiarkowego w Ammonium carbonicum, kwasu mrówkowego w Kalium carbonicum, siarczków w Natrium thiosulfuricum, produktów rozkładu wodnika chloralu (chloralhydrat) i t. d., przyczem w razie obecności powyżej wyszczególnionych zanieczyszczeń odczynnik srebrowy powoduje pociemnienie badanego roztworu. Amoniakalny roztwór srebra służy nam znowu do wykrywania obecności aldehydów w następujących preparatach, jak to: Amylenum hydratum, Amylium nitrosum i alkohol., w tym ostatnim na skutek przechowywania go w beczkach mogących zawierać w sobie garbnik, pociemnienie cieczy, może mieć miejsce i przy nieobecności aldehydów.

Do ważniejszych i bardziej szkodliwych zanieczyszczeń należy arsen, którego zwykle należy poszukiwać w Acidum aceticum, hydrochloricum, phosphoricum, subgallicum, Calcium hypophosphorosum, phosphoricum, Ferrum pulveratum, Glycerinum, Liquor Aluminii acetici, — Ferri sesquichlorati, Magnesium sulfuricum, Natrium sulfuricum, Tartarus stibiatus i Zincum oxydatum.

W tym celu posługujemy się odczynnikiem Bettendorfa, czyli roztworem chlorku cynawego, nasyconego gazowym chlorowodorem. Odczynnik ten wywiera na związki arsenowe działanie redukujące, wydzielając mataliczny arsen według następującej reakcji:

$$As_2O_3 + 3SnCl_2 + 6HCl = 2As + 3SnCl_4 + 3H_2O$$
$$As_2O_5 + 5SnCl_2 + 10HCl = 2As + 5SnCl_4 + 5H_2O.$$

Małe ilości arsenu powodują tylko widoczne pociemnienie badanego roztworu, większe zaś tworzenie się osadu w postaci brunatnych kłaczków.

Użyty w tym celu roztwór chlorku cynawego musi być nasycony gazowym chlorowodorem i nie może zawierać siarczanów; te ostatnie tworzą po pewnym czasie w środowisku redukcyjnym siarczyny względnie siarczki, które mogą być powodem błędnych komentarzy, jak np. przy badaniu na arsen soli bizmutowych.

W wypadkach wątpliwych przeprowadza się oprócz tego próbę Marsh'a, przy której w razie otrzymania wyniku dodatniego, w celu stwierdzenia zwierciadła arsenowego i odróżnienia go od zwierciadła antymonowego, należy sprawdzić rozpuszczalność jego w podchlorynie sodowym.

(Dok. nast.).

---

skiego napoju, który Medea gotowała w nocy w kotle czarownic, chcąc odmłodzić Aesona.

Przyjęte w dużych ilościach wszystkie części tej rośliny, przeważnie zaś nasiona wywołują krwawe stolce żołądka i gwałtownie działają na cały system nerwowy, zmniejszenie uderzeń tętna, tak że następuje śmierć. Alkaloid zawierający się w tej roślinie, Kolchicyna jest silną trucizną. W literaturze medycznej zanotowane dużo wypadków z śmiertelnym przebiegiem po spożyciu tej rośliny, szczególniej u dzieci. W medycynie nalewka spirytusowa z tej rośliny, podawana w małych ilościach, znajduje zastosowanie, jako środek specyficzny przy dnie i gośću. Paszące się bydło zdycha po spożyciu tych bulw.

Ludy starożytne znały mak, jako dowód służy to, że w Szwajcarji przy odkopaniu osad nadwodnych z epoki kamiennej, t. j. około 2000 lat przed Sh. znaleziono nasiona i owoce tej rośliny. Znaleziono również i makuchy, składające się z tysięcy wyprażonych nasion, a więc nie ulega żadnej wątpliwości, że starożytni zapoznali się z narkotycznem działaniem maku.

Na 400 lat przed naszą erą grecy otrzymywali opium, nacinając główki maku, rosnącego w ogrodach. Plutarch[29]) opowiada, że zbieracze soku z makówek od wyparowań przy tej operacji niejednokrotnie podlegali oszołomieniu.

Pliniusz mówi o makowcu: „posiada nie tylko moc przynoszącą sen, lecz wywołuje przy pomocy snu siłę uśmierzającą", według jego opowiadania niejednokrotnie zastosowywano go przy samobójstwach. Obecnie opium wraz ze swemi alkaloidami w pierwszym rzędzie w medycynie znajduje zastosowanie, jako środek nasenny i odurzający. Wyobrażenie makówki od prastarych czasów uwidoczniono, jako obrazowe przedstawienie snu i śmierci. W Museo profane w Rzymie znajduje się rzeźba wykopana ze starożytnego pokoju, w którym chowano zmarłych. Ten „Mors" starożytnych rzymian przedstawia postać kobiecą poważnie spoglądającą na ziemię, w ręku swym trzyma główki makówek, jako symbol snu i spokoju.

W 1804 r. aptekarz F. W. Sertümer wyodrębnił z maku pierwszy alkaloid morfinę i od tego czasu w nieznacznych ilościach przyjęta do wewnątrz lub podskórnie przyniosła i przynosi licznym śmiertelnikom w razach niedomagań ulgę; nadużycie spowodowało u niejednego bądź nieuleczalną chorobę, bądź śmierć. W szczególności ludom azjatyckim preparaty makowca przyczyniają wiele zła, tam na dalekim wschodzie przygotowują z surowego opjum, za pomocą palenia i oczyszczenia, t. zw. „Tschandu", czyli papkowate opium, które palą w odpowiednich fajkach, przyczem dym, zawierający trujące alkaloidy przedostaje się do płuc i z tego narządu mózg prędzej przechodzi w stan marzenia i snu, aniżeli przy zastrzykach podskórnych.

Chińczyk paląc ten narkotyk chce zaznać wrażeń i popaść w błogi stan, gdy w słodkich snach przejawiają się mu postaci królestwa Wenery, lecz zaraz po obudzeniu występuje obrzask, ból głowy i uczuwa się potrzebę ponownej narkozy. Powtórne zażycie tej błogiej trucizny zdeprawuje ciało i duszę. Przeważnie z biegiem czasu palacz staje się kretynem, a więc uśmierzające soki makówki są nie tylko dobroczyńcą, lecz i wrogiem ludzkości.

---

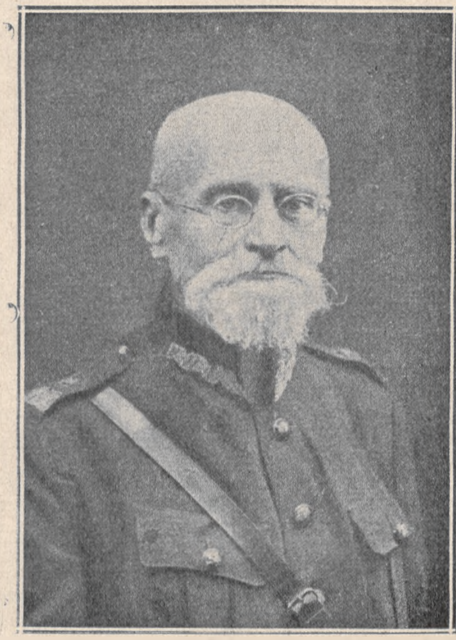
29) Plutarch. Mowy przy stole biesiadnym.

Wspomnienie o ś. p. prof. Stanisławie Przybytku.

W ostatnich czasach Wydział Farmaceutyczny Uniwersytetu Warszawskiego poniósł przez śmierć kilku najbliższych współpracowników niepowetowane straty.

Jednym z Nich, to profesor honorowy Uniwersytetu Warszawskiego, Kierownik Zakładu Badania Środków Spożywczych, doktór medycyny i magister chemji — Stanisław Przybytek.

Nazwisko często spotykane w chemicznej literaturze naukowej, dobrze znane szerokim kołom farmaceutycznym i lekarskim.



Stanisław Przybytek urodził się w Mińsku Litewskim w 1856 r., gdzie również ukończył gimnazjum filologiczne, następnie po ukończeniu wydziału fizyko-matematycznego Uniwersytetu Petersburskiego, jako kandydat nauk przyrodniczych, wstępuje do wojskowo-lekarskiej Akademji w Petersburgu i kończy ją w 1877 roku ze stopniem lekarza i złotym medalem.

W 1880 r. otrzymuje stopień doktora medycyny, w 1888 roku zaś — stopień magistra chemji, w 1890 roku wybrano Go na nadzwyczajnego profesora farmakognozji i chemji farmaceutycznej w wojskowo-lekarskiej Akademji w Petersburgu, ponadto również w tym samym roku zostaje on powołany na kierownika petersburskiej pracowni badania środków spożywczych i trwa na tem stanowisku do 1919 r. W 1896 r. wybrano Go na członka Najwyższej Rady Lekarskiej przy Ministerstwie Spraw Wojskowych. W 1901 r. otrzymuje nominację na zwyczajnego profesora farmakognozji i chemji farmaceutycznej w Akademji wojskowo-lekarskiej w Petersburgu, a w 1911 r. zostaje odznaczony najwyższym stopniem naukowym „Akademika".

Prace naukowe prof. Stanisława Przybytka da się podzielić na dwie grupy.

Do pierwszej grupy prac poruszających zagadnienia z zakresu chemji organicznej oraz stosowanej chemji farmaceutycznej należą najważniejsze następujące publikacje:

1) Synteza kwasu oksymasłowego (1876 r.) — odznaczona złotym medalem,

2) O produktach utlenienia alkoholi wieloatomowych za pomocą kwasu azotowego (dysertacja na stopień doktora medycyny — 1870 r.)..

3) Otrzymanie dwuchlorhydryny erytrytu i dwuchlorhydryny mannitu — 1886 r.

4) O dwutlenku mannitu — 1886 r.

5) Organiczne dwutlenki (dysertacja na stopień magistra chemji 1887 r.),

6) Otrzymanie pełnego eteru erytrytu (1889 r.),

7) Synteza dwuizobutylenu,

8) Arbutyna i metyloarbutyna w liściach Vaccinium Arctostaphylos S. — 1890 — 91 r).

Nadto z pracowni chemji farmaceutycznej wojskowo-medycznej Akademji w Petersburgu za inicjatywą oraz przy współudziale kierownika pracowni profesora Stanisława Przybytka wyszły liczne dysertacje na stopień doktora medycyny i magistra chemji. Z prac tych zwracają uwagę badania nad składem chemicznym kussyny, składnika Flores Kusso oraz nad garbnikami w Polygonum Bistorta. Wreszcie prof. Stanisław Przybytek był jednym z najczynniejszych członków komisji wyznaczonej przez Najwyższą Radę Lekarską do opracowania trzech wydawnictw Farmakopei Rosyjskiej z r. 1896, 1910 i 1916.

Do drugiej grupy prac naukowych należą bardzo liczne badania z zakresu środków spożywczych.

Z prac tych należy przedewszystkiem wymienić najważniejsze, wydane w formie osobnych broszur.

1) Badania mleka krowiego petersburskich ferm 1896 r.

2) Analiza wód źródlanych okolic Petersburga — 1904 r.

3) Analiza chemiczna i bakterjologiczna wody z Newy, od Ladogi do ujścia — 1907 r.

4) Badanie wody Ladożskiego jeziora — 1908 r.

5) Analiza śmieci z ulic i podwórzy Petersburga — 1909 r.

6) Analiza gazów, popiołu i zuzli z pieców przeznaczonych do spalania śmieci, odpadków i fekalji m. Petersburga 1910 i 1911 r.

7) Badanie wody i szlamu od ujcia Newy do Kronsztadtu — 1912 r.

Do prac powyższych należałoby zaliczyć również dysertację doktorów medycyny i magistrów farmacji, dotyczące składu olejów tłustych w jęczmieniu, owsie i kukurydzy, oraz olejku lotnego w poziomkach, które wyszły z pracowni Akademji za inicjatywą prof. Przybytka.

Oprócz prac drukowanych w oddzielnych broszurach, w „Sprawozdaniach petersburskiej pracowni miejskiej 1891 — 1914 r.", które wchodziły rok rocznie w postaci zeszytów (23 zeszyty) z pod pióra kierownika pracowni prof. Przybytka wyszedł cały szereg wysoce wartościowych artykułów, dotyczących najrozmaitszych środków spożywczych, napojów oraz przedmiotów domowego użytku.

Biorąc pod uwagę długoletnią pedagogiczną i naukową wybitną działalność, olbrzymie jedyne w swoim rodzaju doświadczenie z zakresu badania środków spożywczych, nabyte w ciągu 23-letniego kierownictwa pracownią miejską w Petersburgu oraz stwierdzając

zasługi Stanisława Przybytka, jako zastępcy profesora w kształceniu polskiej młodzieży farmaceutycznej, na zasadzie decyzji Senatu Akademickiego Uniw. Warszawskiego, Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 17.XI 1922 r. zamianował prof. Stanisława Przybytka honorowym profesorem nauki o środkach spożywczych na Oddziale Farmaceutycznym Uniwersytetu Warszawskiego.

Od stycznia 1924 r. do grudnia 1925, profesor Przybytek jest kierownikiem Zakładu Badania Środków Spożywczych Uniwersytetu Warszawskiego.

Powalony ciężką chorobą opuszcza to stanowisko, przez półtora roku walczy ze śmiercią, która przecięła wreszcie pasmo Jego żywota 13 sierpnia 1927 r.

Najbliższych współpracowników w podziw wprowadzała pamięć profesora, trafność spostrzeżeń przy pracy laboratoryjnej, niesłychana skromność, cierpliwość i pobłażliwość dla uchybień ludzkich.

Nie potrzeba było zaglądać do „K ö n i g a" (epokowe 3 tomowe dzieło z dziedziny środków spożywczych) po rozwiązanie kwestji, wyłaniających się przy pracy, lepiej było zapytać profesora, a ten zawsze udzielił trafnych rad i wskazówek.

Siedemdziesięcioletni starzec źle się czuł po prostu, gdy nie mógł iść jakiego dnia do laboratorjum.

Jako ostatniemu asystentowi profesora, na tem miejscu, niech mi wolno będzie złożyć wyrazy prawdziwego hołdu człowiekowi o wielkich zasługach naukowych, o rzadko spotykanej pracowitości i skromności.

S. Krauze.

Sprawy zawodowe.

„MAGISTER FARMACJI A POMOCNIK APTEKARSKI".

W dziale spraw zawodowych w „*Wiadomościach Farmac.*" Nr. 35, w art. „Magister farmacji a pomocnik aptekarski", p. M. Rostafiński ubolewa nad tem, iż w aptekach „rej wodzą niedokończeni farmaceuci-pomocnicy aptekarscy". Wstąpiwszy do apteki „nieumiejący nic praktycznie magister farmacji, spotyka się w aptece z pobłażliwym uśmieszkiem, a nieraz z szykanami, ze strony starszych praktyków - pomocników, i musi znosić te ciężkie jarzmo, nim zapozna się, coprawda w niedługim czasie, praktycznie z tem, czego teoretycznie nauczył się w uniwersytecie". Uznając słuszność twierdzenia p. M. Rostafińskiego, iż nie należy przedłużać kursów dla pomocników, względnie prowizorów, (zresztą termin wygaśnięcia przejściowych kursów określiły już Władze Uniwersyteckie),—stwierdzić należy z ubolewaniem, iż p. M. Rostafiński mylne wyrobił sobie pojęcie o praktycznej stronie pracy aptekarskiej, z okazji zetknięcia się z kolegami-pomocnikami. Uniesiony „wysokością tytułu" magistra farmacji, wyraża się pogardliwie o kolegach „zawodowcach-praktykach", zapominając o tem, że właśnie ta „praktyka" jest alfą i omegą całej dotychczasowej czynności aptekarskiej. Nie mam na myśli w tym wypadku „dwuletniej" wiedzy praktycznej, o której p. M. Rostafiński wspomina, chciałbym jednak wspomnieć o tej istotnej wiedzy praktycznej, wymagającej rutyny i doświadczenia, jakie można jedynie zdobyć przez szereg lat ustawicznej pracy. Istotna praca aptekarska miała i ma dotychczas przeważnie, charakter czysto *recepturowy*, ta czynność recepturowa, z małymi wyjątkami, pochłania cały czas, jaki dany pracownik ma w aptece do dyspozycji. W tym wypadku tak pomocnik, prowizor, czy też magister farmacji, musi w danym czasie wykonać odpowiednią pracę recepturową. Zapewne, — zależnie od uzdolnienia, orjentacji i innych właściwości danego osobnika, praca ta może być wykonywaną również indywidualnie, tak co do jakości, jakoteż i szybkości wykonania. Jest to więc praca praktyczna w jednym kierunku, jednak nie czysto mechaniczna, wymagająca również wiedzy i rutyny. Zupełnie inaczej przedstawia się w aptece praca *naukowo-teoretyczna*. Wobec niej zupełnie inaczej będzie się czuł kol. - pomocnik, inaczej kol. - prowizor, a znowu inaczej nowego typu kol.-magister. Ten jednak drugi rodzaj pracy aptecznej, naukowo - teoretyczny, wymaga również jak i pierwszy recepturowo-praktyczny, obok odpowiednich środków, przedewszystkiem odpowiednich warunków, które niestety dotychczas w aptece prawie że nie istnieją. I w tem właśnie tkwi cała „tragedja", o której wspomina p. M. Rostafiński. Również brak sił zawodowych od czasu promowania magistrów nowego typu, jest najwymowniejszym dowodem, że niema jeszcze dotychczas w aptece warunków i środków dla pracy naukowo-teoretycznej. I słusznie też podkreśla p. M. Rostafiński, że „mówi się wiele o wielkich zadaniach nowego farmaceuty, spodziewa się od niego rzeczy nadzwyczajnych, a zapomina się o jednem, o przygotowaniu i oczyszczeniu terenu dla jego prcy".

Należy więc dążyć do „przygotowania i oczyszczania terenu dla pracy farmaceuty nowego typu. Należy stopniowo stwarzać odpowiednie warunki i wyszukiwać środki, by nowy farmaceuta, obok pracy aptekarsko-recepturowej, mógł się oddać równocześnie lub wyłącznie pracy aptekarsko-naukowej. W obecnych warunkach, w jakich się znajduje większość aptek w Polsce, (gdy nie mamy nawet jeszcze dotychczas jednolitej ustawy aptekarskiej), zaledwie znikoma ich część mogłaby dążyć do przygotowania terenu dla pracy aptekarsko-naukowej, na co zresztą potrzeba dłuższego czasu. Aptekarstwo przechodzi obecnie silny kryzys, problem ustroju aptekarstwa i lecznictwa, jest zresztą tak skomplikowany, że nie da się tak łatwo rozwiązać. W tej całej sytuacji jednak, mimo wszystko, mógłby się znaleźć na razie choćby szczupły teren pracy dla farmaceutów nowego typu. Winni o tem pomyśleć p.p. aptekarze, mogący obok dziedziny recepturowej, zatrudniać również pracowników w dziedzinie laboratoryjno - naukowej. Na razie z faktem istnienia dotychczasowych kolegów-praktyków należy się pogodzić, gdyż i tym weteranom syzyfowej pracy, mimo wszystko, nie można odmówić fachowej wiedzy, rutyny, jak i nie doceniać różnego rodzaju trudów i ofiar, przez nich poniesionych dla dobra przyszłego pokolenia zawodowego. Nie dziwię się, że p. M. Rostafiński, obdarzony, jak sam się wyraża, „przez uczelnię wysokim tytułem" pod czasowem wrażeniem tegoż tytułu, poznawszy „słodką współpracę" w aptece, będzie się może starał takowej unikać, jak i „moralnego poniżenia" z okazji tej współpracy. W tem jednak będzie jego zasługa, gdy tak on, jak i jego koledzy następcy, nie zrażając się podobnymi drobnostkami, wczują się w położenie i w niedolę aptekarską, i nią

się szczerze zająwszy, będą się starali wydobyć aptekarstwo z obecnego położenia i wywalczyć mu jasną przyszłość, na jaką w całej pełni zasługuje. Takich właśnie ludzi w dobie obecnej potrzebuje aptekarstwo polskie, ludzi, których nie odstraszy ani „ciężkie jarzmo“ nauki praktycznej, ani wszelkie trudności, jakich niebrak w każdym zawodzie choćby o najwyższym poziomie naukowym. Wierzymy w to, że nie wszyscy koledzy p. M. Rostafińskiego są tak, jak on zrażeni i uprzedzeni do aptekarstwa, i do nich, idących z wiarą i otuchą w jasną przyszłość Farmacji, wyciągamy bratnie dłonie...

Mr. Stanisław Naller.

FEUDALIZM NA GÓRNYM ŚLĄZKU.

Otrzymaliśmy tekst pisma — okólnika, jakie rozesłało Tow. Aptekarzy na Górnym Śląsku do swych członków. Jest to dokument dosadnie odzwierciadlający archaiczne poglądy pp. aptekarzy, a co ważniejsze, — stosunek ich do obowiązujących ustaw państwowych. Treść jego podajemy do publicznej wiadomości, w dosłownem brzmieniu:

Szanowny Panie Kolego!

Donosimy uprzejmie, że dnia 26.7 — 27 r. odbędzie o godz. 4 pp. na sali hotelu „Polonia“ w Mysłowicach, ul. Pszczyńska 7, nadzwyczajne posiedzenie celem uczczenia p. kol. Koepscha z powodu jego 50-letniego jubileuszu zawodowego.

Z tego powodu prosimy Szan. Kolegów o jaknajliczniejsze wzięcie udziału.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem
(—) *M. Soliński*, sekretarz.

P. S.

Przypominamy Sz. Kolegom wytyczne służby i wakacji współpracowników. Służbę pełni się dziennie z jednem wolnem popołudniem w tygodniu. Wakacje udziela się:

po upływie ½ roku — 10 dni,
po upływie 1 roku — 2 tygodnie,
po upływie 2 lat — 3 tygodnie.

Jeżeli w innych dzielnicach przyjęły się inne zwyczaje, dające aż do połowy tygodnia wolnego, to zaznaczamy przytem, że jest do tego także odpowiednie wynagrodzenie, t. j. 150 — 250 zł. miesięcznie. W ostatnich czasach wkradło się do naszego województwa cały szereg elementów, w zawodzie nastrojonych ideą wschodnio-europejską.

Prosimy Sz. Kolegów nie przyjmować współpracowników z Kongresówki a nawet Małopolski, nie zasięgnąwszy poprzednio szczegółowej opinji o danym kandydacie. Mamy na celu utrzymać koleżeńskie stosunki z naszemi współpracownikami, lecz to się da umożliwić tylko wtedy, jeżeli uniemożliwimy wstęp elementom niepożądanym.

Jedno wolne popołudnie w tygodniu! — po roku pracy 2 tygodnie urlopu! — pod tymi wrunkami pp. aptekarze Górnego Śląska godzą się utrzymać koleżeńskie stosunki z współpracownikami. Zaiste, — skromne wymagania! A pocóż istnieje ochrona pracy? — w przekonaniu pp. aptekarzy, przepisy prawne ich nie obowiązują. Panowie feudalni ustanawiają prawa lokalne według własnych kaprysów. Niedość na tem, — mają śmiałość powiedzieć, iż „*wkrada się*“ do nich „*szereg elementów nastrojonych ideą wschodnio-europejską*“. Ludzi, którzy pragną bronić się przed wyzyskiem, obrzuca się obelgami. A czemże jest Wasze, panowie, postępowanie? — czy to ma być zachód Europy?

Spodziewamy się, iż Inspektorat pracy zechce się bliżej zainteresować, w jakim stopniu jest przestrzegane ustawodawstwo o ochronie pracy w aptekach górnośląskich.

XII Zjazd delegatów Zw.Zaw.Farm. Prac. w dn. 28 i 29 sierpnia r. b.

Obecni koledzy — delegaci, reprezentujący Oddziały:

Oddział Chełmski: *St. Sławiński;* Częstochowski: *Wł. Sikora-Sikorski* i *T. Tomaszewski;* Górnośląski: *J. Pohorylec*; Kaliski: *J. Cyranowski*; Lwowski: *J. Cellermajer, St. Jezierski* i *D. Sandner;* Lubelski: *J. Dmowski;* Łomżyński: *Br. Kaszubski;* Łódzki: S. *Grabowski, J. Lipszes i Cz. Rytel;* Ostrowiecki: *St. Fiszer;* Piotrkowski: *F. Aleksandrowicz;* Poznański: *J. Pluta;* Radomski: *St. Stępień;* Równieński: *S. Cymerman;* Warszawski: *Domański, Koprjaniuk, Kozłowski, Owsiany, Sejmicki, Słocki* i *Żelazowski;* Wileński: *A. Marcinkowski*; Włocławski: *P. Łukszys;* Zagł. Dąbr.: *St. Rdzanek i A. Świerkowski.*

Ponadto obecni kol. członkowie Zarządu Gównego: *Z. Jankiewicz, Cz. Nałęcz, Cz. Fink-Finowicki, K. Dąbrowski i J. Olrębski.*

Ogółem — głosów prawomocnych 34.

O godz. 11 m. 30 prewodniczący Zarządu Głównego kol. Z. *Jankiewicz* otworzył obrady Zjazdu, witając obecnych gości i przybyłych delegatów, poczem nastąpiły przemówienia przedstawicieli bliskich nam organizacyj pracowniczych.

W imieniu Związku Zaw. Pracowników Kas Chorych przemawiał p. *Rutkiewicz*, w imieniu Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Prac. Umysł — p. *Leśniewski*. Obydwaj mówcy zaznaczyli łączność repreezntowanych przez siebie stowarzyszeń z organizacją naszą, która to łączność wyraża się w jednakich celach, do których dążymy. „Jest to świat przyszłości, w świecie tym pragniemy widzieć dobrobyt całej ludzkości pracującej“. Życząc owocnej pracy Zjazdowi, mówcy wyrazili pragnienie, aby myśl Zjazdu poszła w kierunku jaknajlepszego zorganizowania ogółu pracowniczego, przyczem jeden z mówców wyraził pogląd, iż zagadnienia gospodarcze kraju winny opierać się na związkach zawodowych, wpływy związków w tym kierunku będą tem lepsze i trwalsze, im lepszem będzie zorganizowanie poszczególnych związków.

Do prezydjum Zjazdu uproszeni zostali kol.:

J. Cellermajer (Lwów) jako przewodniczący, *F. Aleksandrowicz* (Piotrków), *S. Grabowski* (Łódź) i *Rdzanek* (Zagłębie), jako asesorowie, kol. *Koprjaniuk* jako sekretarz.

Dalej nastąpił wybór komisji mandatowej, w skład której weszli kol.: *Owsiany, Rytel, Łukszys, Sandner i Dmowski.*

Przed przystąpieniem do właściwych obrad kol. Z. Jankiewicz zakomunikował treść nadesłanych przez Oddziały na Zjazd wniosków, wypowiedział stanowisko, jakie zajął Zarząd Główny wobec tychże wniosków, wreszcie zakomunikował, iż Komisja Rewizyjna z wyjątkiem jednego kol. *W. Łopackiego*, pomimo kilkakrotnych zaproszeń ze strony Zarz. Gł., obowiązków swych nie wypełniła, wobec czego koniecznem jest, aby Zjazd ex tempore komisję rewizyjną powołał. W myśl powyższego skład Komisji Rewizyjnej został uzupełniony przez wybór kol.: *S. Jezierskiego i Sejmickiego,* a w nowym składzie Komisja niezwłocznie

przystąpiła do zlustrowania ksiąg buchalteryjnych i biurowości Zarządu Głównego.

Punkt obrad porządku dziennego, dotyczący zmian statutowych, wobec tego, iż w istniejącym statucie niektóre paragrafy (mianow. §§ 28 i 54) wykazały sprzeczność między sobą co do wymaganej liczby obecnych delegatów dla prawomocności uchwał w tym przedmiocie, — został skreślony z porządku obrad, przyczem Zjazd polecił Zarz. Gł. dopilnować, aby rozbieżność ta została formalnie przez Min. Pracy uregulowaną.

Kol. przewodniczący odczytał nadesłane na Zjazd pisma Oddziałów:

Oddział Białostocki komunikuje, iż delegata na Zjazd wysłać nie mógł z przyczyny, iż większość kolegów korzysta z urlopów, walne zebranie Oddziału uchwaliło wyrazić absolutorjum ustępującemu Zarz. Gł., a kolegom delegatom Zjazdu przesyła pozdrowienia wraz z życzeniami owocnej pracy.

Oddział Krakowski przesłał do wiadomości Zjazdu powziętą na walnem zebraniu dn. 25.VIII następującą uchwałę:

„Walne zebranie członków Oddziału Krakowskiego postanawia nie wysyłać delegatów na mający się odbyć Zjazd Z. Z. F. P. z następujących powodów:

Zarząd Główny, mimo próśb Zarządu Oddziału Krakowskiego, nie przesunął terminu zwołania Zjazdu na czas późniejszy, uniemożliwiając przez to tutejszemu oddziałowi, z powodu masowych w tym czasie urlopów swych członków, opracowanie żywotnych postulatów Oddz. Krakowskiego. Walne zebranie uważa wysłanie delegatów jako zbytnie obciążenie i tak już wątłych finansów Oddziału.

Walne zebranie poleca Zarządowi Oddziału zwrócić uwagę Zjazdu na pominięcie w porządku dziennym obrad Zjazdu najżywotniejszej kwestji płac. Walne zebranie Oddz. Krakowskiego uważa, że sprawa płac bezwzględnie powinna być postawiona na pierwszym planie obrad Zzjazdu. Wolne zebranie zwraca uwagę na katastrofalne położenie ogółu pracujących kolegów w aptekach publicznych. Nędza, która jest powszechną wśród ogółu kolegów pracujących w aptekach publicznych, wywołuje zrozumiałe zniechęcenie i rozgoryczenie do Zwązku, a co za tem idzie, odbija się fatalnie na życiu zawodowem. Z tych względów walne zebranie apeluje do Zjazdu Delegatów, by sprawą tą się zajął i doprowadził kwestję płac do pomyślnego ujednostajnienia w całem Państwie.

Walne zebranie uważa, że ze względu na dobro sprawy ogólnej, konsolidacji Związku, zjazdy delegatów winny się odbywać w coraz to innej miejscowości kraju, a zwoływane na wiosnę lub w zimie".

W końcu odczytano depeszę:

„Z okazji XII Zjazdu serdeczne życzenia owocnej pracy przesyła Związek Pracowników Samorządowych, Prezes Giedroyć".

Dalej następuje sprawozdanie Zarządu Głównego.

W krótkim zarysie ogólny przebieg prac Zarz. Gł. przedłożył przewodniczący kol. Z. *Jankiewicz*. Szczegółowe sprawozdanie składał kol. *Cz. Nałęcz*, który między innemi, wypowiedział, co następuje:

„W okresie sprawozdawczym odbyło się trzy posiedzenia plenarne Zarządu Głównego i 33 posiedzenia Komitetu Wykonawczego, poświęconych najrozmaitszym sprawom ogólno-zawodowym i związkowym.

Najważniejszą sprawą, a nawet można powiedzieć, historyczną w dziejach naszej organizacji, było definitywne załatwienie sprawy pomocników aptekarskich. Nie będę się wdawał w szczegóły tej sprawy, znane są one Szanownym Delegatom z prasy zawodowej. Uruchomiając Kursy Prowizorskie, Związek nasz wpłacił zł. 50.000 na rzecz kupna Gmachu dla Wydziału Farmaceutycznego Uniw. Warsz. Możemy być dumni z tego, iż dzięki staraniom organizacji pracowniczej, położone zostały podwaliny pod przyszły gmach dla Wydz. Farmaceut. Uniw. Warsz. Nie mogę pominąć milczeniem i tego, że Zarząd Główny wywiązał się z zadania, przeprowadzając uchwałę XI Zjazdu w sprawie nabycia mebli dla pierwszego Wydziału Farmaceutycznego. Tym skromnym darem udowodniliśmy, że sprawa podniesienia studjów farmceutycznych jest naszą sprawą. Do następnych spraw pierwszorzędnej wagi zaliczyć należy: sprawę kursów we Lwowie dla asystentów farmacji i sprawę kursów dla pomocników aptekarskich w Wilnie. Pomimo licznych memorjałów i interwencyj delegatów Zarządu Głównego przy udziale przedstawicieli klubów poselskich, Ministerstwo Oświaty i Spraw Wewnętrznych pogrzebały sprawę Lwowa i Wilna. Sprawa Lwowa, zdawać się mogło, była już na dobrej drodze, lecz ze względów formalnych napotkała sprzeciw ze strony Depart. Służby Zdrowia. Zarząd Główny, o czem świadczą protokuły posiedzeń i wysłane memorjały, dokładał licznych starań w tej sprawie, jednak pozytywnych rezultatów nie osiągnął. Być może spotkamy się z zarzutami ze strony zainteresowanych Kolegów, lecz zarzuty te po bliższem zapoznaniu się z całokształtem zabiegów okażą się niesłuszne.

Nie mniej ważną sprawą było zagadnienie sił niefachowych w aptekach. Sprawa ta prawie nie schodziła z porządku dziennego. Niejednokrotnie Zarząd Główny żądał wykazów sił niefachowych od Oddziałów, każdorazowo były one przesyłane do Depart. Służby Zdrowia i odnośnego inspektoratu, dokonywane były na zlecenie Dep. Sł. Zdr., rewizje aptek przez inspektorów farmaceutycznych, rezultaty jednak osiągnęliśmy nieduże. Nie możemy posądzać pp. inspektorów o złą wolę, musimy jednak z ubolewaniem stwierdzić, że pp. inspektorzy nie zawsze wywiązują się należycie z przyjętych obowiązków. Jeżeli można sobie wytłomaczyć zatrudnienie sił niefachowych na głuchej prowincji, gdzie rzadko pp. inspektorzy zaglądają, to niezrozumiałym jest tolerowanie sił niefachowych w miastach wojewódzkich.

Zjazd musi poważnie się zastanowić nad tą sprawą i wskazać konkretne środki do walki z siłami niefachowemi. Na usilne zabiegi Zarządu Głównego został wydany okólnik Dep. Sł. Zdr. Nr. 47, kwalifikujący opisywanie recept, jako pracę fachową, wydano również rozporządzenie, w którym Dep. Sł. Zdrowia wyjaśnia, jakie rozczyny w aptekach mogą być przygotowywane na zapas. Te dwa punkty zostały przez nas definitywnie załatwione prawnie, lecz dopilnowanie wykonania tych zarządzeń znajduje się w ręku pp. zarządzających aptek, kolegów pracowników, a przedewszystkiem pp. inspektorów farmaceutycznych.

W okresie sprawozdawczym Zarząd Główny niejedno posiedzenie poświęcił zagadnieniom aptek Kas



Grupa uczestników XII Zjazdu Delegatów Zw. Zawod. Farmac.-Pracowników.

Rząd pierwszy (siedzą): *D. Sandner*—Lwów, *St. Stępień*—Radom, *Koprjaniuk*—Warszawa, *F. Aleksandrowicz*—Piotrków, *I. Cellermajer*—Lwów, *S. Rdzanek*—Sosnowiec, *S. Grabowski*—Łódź, *J. Pohorylec*—Katowice, *J. Lipszes*—Łódź, *St. Jezierski*—Lwów.

Rząd drugi: *A. Żelazowski*—Warszawa, *Owsiany*—Warszawa, *S. Sławiński*—Chełm, *P. Łukszys*—Włocławek, *M. Sejmicki*—Warszawa, *A. Marcinkowski*—Wilno, *Kozłowski*—Warszawa, *J. Dmowski*—Lublin, *R. Stocki, Cz. Nałęcz, Cz. Fink-Finowicki* i *Z. Jankiewicz*—Warszawa, *S. Cymerman*—Równe.

Rząd trzeci: *T. Tomaszewski*—Częstochowa, *J. Otrębski*—Warszawa, *Wł. Sikorski*—Częstochowa, *S. Fiszer*—Ostrowiec, *W. Domański*—Warszawa, *Łopacki*—Warszawa, *J. Pluta*—Poznań, *J. Cyranowski*—Kalisz, *Cz. Rytel*—Łódź, *A. Świerkowski*—Sosnowiec, *K. Dąbrowski*—Warszawa.

Chorych, oraz ustawie aptekarskiej. Pierwotny projekt ostatniej zasadniczo nie uległ zmianie. W związku z mającym się ukazać dekretem nowelizującym ustawę o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, która inaczej ujmuje sprawę aptek kasowych, obecnie następują uzgodnienia między Ministerstwem Pracy i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, co opóźnia wyjście ustawy aptekarskiej. Zarząd Główny niejednokrotnie interwenjował w Dep. Sł. Zdrowia w sprawie ustawy aptekarskiej, lecz z przyczyn wyżej wyłuszczonych, konkretnego materjału uzyskać nie mógł.

W projekcie ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby interesuje nas przedewszystkiem sprawa samodzielności wydziałów aptecznych. Zarząd Główny opracował odpowiednie poprawki i uzasadnienia, które doręczone zostały Ministerstwu Pracy, Gł. Urz. Ubezp. Społ. i Ogólno-Państwowemu Związkowi Kas Chorych. Sprawa samodzielności wydziałów aptecznych była poruszona przez przedstawiciela Centr. Organ. Z. Z. P. U. na Radzie Ubezpieczeń Społecznych. Muszę zaznaczyć, że opinja wśród działaczy kasowych jest dla nas nieprzychylna. Panuje tam jeszcze stara doktryna, zmierzająca do pozostawienia nadal aptekarstwa pod supremacją naczelnych lekarzy. Wyodrębnienie wydziałów aptecznych w Kasach Chorych w autonomiczne jednostki staje się sprawą palącą. Musimy przełamać dotychczasowe przekonanie, jak wśród społeczeństwa, tak też i wśród sfer rządzących, że farmacji nie można nadal traktować jako dodatku do wiedzy czysto lekarskiej. Najważniejszą jednak rzeczą jest, żeby ogół aptekarski przedewszystkiem sam chciał należycie zrozumieć konieczność wyodrębnienia i podjął w tym kierunku stanowcze kroki.

Zarząd Główny złożył specjalny memorjał na ręce Ministra Spraw Wewnętrznych o konieczności przyśpieszenia wydania ustawy aptekarskiej i drugi na ręce Ministra Pracy i Op. Spol. o przeprowadzeniu reformy w działach aptecznych Kas Chorych.

Zarząd Główny zwracał się do Zarządu Głównego P. P. T. F. z propozycją omówienia wrunków płacy i pracy w aptekach prywatnych, lecz niestety, spotkał się z odmową. W aptekach prywatnych przedewszystkiem, a w kasowych zaś w mniejszym stopniu, jest jeszcze wiele zagadnień do uregulowania. Nie wszędzie przestrzegana jest ustawa o czasie pracy. Są miejscowości w Rzeczypospolitej, że pracownicy nie otrzymują urlopów, że pracują po 12 godzin dziennie i dyżurują bezpłatnie. Winni są przedewszystkiem w danym wypadku sami pracownicy, którzy nie poczuwają się do obowiązku skonsolidowania się w organizacji zawodowej, by walczyć należycie o swe prawa, a z drugiej strony charakteryzuje to naszych aptekarzy, którzy starają się wykorzystać do maximum pracownika, nie licząc się częstokroć z obowiązującem ustawodawstwem.

Zarząd Główny w okresie sprawozdawczym wysyłał delegatów, bądź to w celu likwidacji zatargów, bądź to w celu lustracji działalności miejscowych oddziałów, do Łodzi, Sosnowca, Częstochowy, Lwowa, Kielc, Piotrkowa i Tomaszowa Maz. Za pośrednictwem Zarządu Głównego zostały podpisane umowy z Kasą Chorych w Kielcach i Tomaszowie Maz. Zatarg wynikły na terenie Zagł. Dąbr. zlikwidowano przy udziale Okr. Urz. Ub. Sp. na drodze arbitrażu. Do Łodzi delegat Zarz. Gł. wyjeżdżał w sprawie Kursów Prowizorskich. Do Częstochowy delegaci Zarz. Gł. wyjeżdżali dwa razy, lecz z powodu niesprzyjających miejscowych warunków, zatarg się zakończył bez żadnych widocznych plusów dla pracowników. Do Lwowa delegat Zarządu Głównego wyjeżdżał celem bliższego zaznajomienia się z działalnością Zarządu Oddziału.

W okresie sprawozdawczym został zatwierdzony statut Kasy Zapomogowej. Istnienie Kasy datuje się od dnia 1-go stycznia r. b. W tymże czasie wypłacono dwie pełne zapomogi sukcesorom po zmarłych członkach. W obecnej chwili Kasa liczy 418 członków.

Na dzień 1-go sierpnia organizacja nasza liczyła członków 1100 przy 23 oddziałach. Należy podkreślić, że Związek, jako całość za ostatni okres czasu znacznie się wzmocnił materjalnie i zyskał zaufanie wielu instytucyj. Możemy być dumni z tego, że Związek, pomimo zdarzających się niekiedy lokalnych nieporozumień, wykazuje spory zasób inicjatywy, żywotności i jest jedną z silniejszych organizacyj pracowników umysłowych.

Smutnym objawem jest jedno tylko, że za okres ostatni największy Oddział, — Oddział Warszawski, który powinien być wzorem dla innych Oddziałów, który winien dać z siebie najwięcej ludzi do pracy związkowej przygotowanych, dziś zadaniu temu nie może sprostać. Z chwilą otwarcia Kursów Prowizorskich, tętno życia związkowego w stolicy znacznie osłabło. Wstyd doprawdy, że gdy nie stało pomocników aptekarskich, tych niedouczków, jak ich określono na zjeździe w Łodzi, zbrakło ludzi do pracy organizacyjnej. Jest to smutny objaw, iż ludzie z zakończonem wykształceniem zawodowem nie interesują się zawodem".

Sprawozdanie finansowe referował skarbnik, kol. *Cz. Fink-Finowicki*. Kol. przewodniczący zarządził dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu Gł.

Przebieg dyskusji jako zbyt drobiazgowy na tem miejscu pomijamy.

Po ukończeniu dyskusji nad sprawozdaniem, przewodniczący Zjazdu, kol. *J. Cellermajer*, odczytał nazwiska kolegów, których prezydjum powołało do poszczególnych komisyj:

W skład Komisji do spraw „Kroniki Farmaceutycznej" i budżetowej weszli koledzy:

J. Cellermajer (Lwów), *J. Lipszes* (Łódź), *Cz. Fink-Finowicki* (skarbnik Zarz. Gł.), *A. Żelazowski* (Warszawa) i *K. Dąbrowski* (Zarz. Gł.).

Do Komisji organizacyjnej:

Kol.: *D. Sandner* (Lwów), *J. Pohorylec* (Górny Śląsk), *S. Rdzanek* (Zagł. Dąbr.), *Nałęcz* i *Otrębski* (Zarz. Gł.).

Do Komisji Kas Chorych:

Kol.: *Z. Jankiewicz* (Zarz. Gł.), *J. Dmowski* (Lublin), *S. Stępień* (Radom), *S. Sławiński* (Chełm), *P. Lukszys* (*Włocławek*), Owsiany (*Warszawa*), J. Pluta (Poznań), *J. Pohorylec* (Górny Śląsk), *S. Fiszer* (Ostrowiec), *I. Cyranowski* i *L. Otrębski* (Zarząd Gł.).

Do Komisji Kursów Prowizorskich:

Kol.: *Cz. Rylel* (Łódź), *S. Jezierski* (Lwów), *Sejmicki* i *Kozłowski* (Warszawa).

Na powyższem obrady Zjazdu dnia pierwszego zostały zamknięte.

Drugi dzień Zjazdu.

Obrady w komisjach trwały od godz. 9 rano do godz. 12 m. 45 po poł., poczym następują obrady plenarne.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożyli kol. *Łopacki* i *S. Jezierski.*

Na wniosek kol. Lipszesa i Kom. Rew. udzielono absolutorjum ustępującemu Zarz. Gł., oraz wyrażono podziękowanie kol. Fink-Finowickiemu za bezinteresowną i z całem oddaniem się prowadzoną pracę dla organizacji.

Kol. przewodniczący zarządza debaty nad wnioskami Komisyj, przyczem pierwsze wnioski referuje, w imieniu Komisji „Kroniki" i budżetowej, kol. *J. Lipszes.*

Bez dyskusji przyjęto opracowany w komisji *regulamin dla redaktora „Kroniki".*

Z kolei przyjęte zostały:

Wniosek 2. — *Zjazd wyraża podziękowanie kolegom: A. Żelazowskiemu i K. Dąbrowskiemu za pracę włożoną przy redagowaniu Kroniki.*

Wniosek 3. — *Zjazd postanawia zaangażować sekretarza Zarządu Głównego drogą konkursu, wyznaczając 600 zł. pensji miesięcznej za pracę w sekretarjacie i administrację Kursów Prowizorskich.*

Wniosek 4. — Przychylając się do prośby Oddziału Lwowskiego i przyjmując pod uwagę znaczne koszta poniesione przez Oddział dla sprawy kursów magisterskich we Lwowie, — *Zjazd uchwala dług z r. 1926, przypadający od Oddziału Lwowskiego Zarządowi Głównemu, a wyrażający się w sumie około 2000 złotych — umorzyć.*

Wniosek 5. — *Powierzanie płatnych posad związkowych osobom, będącym w pokrewieństwie z członkami Zarządu, Zjazd uważa za niedopuszczalne.*

Ponadto rozpatrywany był wniosek Oddz. Warszawskiego, aby połowa składek zbieranych na rachunek funduszu zapomogowego, mogła być zatrzymywaną do dyspozycji Oddziałów, — po dłuższej dyskusji wniosek ten został odrzucony. Zjazd stanął na stanowisku, iż funduszu zapomogowego rozpraszać nie należy.

Wniosek 6. — *Zjazd uchwala delegować przedstawiciela Związku na Zjazd Unji Farmaceutycznej, której centrala mieści się w Wiedniu, asygnując na koszta wyjazdu sumę zł. 300.* Na delegata powołano kol. M-ra J. Plutę z Poznania.

Preliminarz budżetowy Zarządu Głównego na r. 1927/28, wypracowany przez Komitet Wykonawczy, z nieznacznemi poprawkami komisji budżetowej, całkowicie został przez Plenum Zjazdu zatwierdzony.

Wnioski Komisji organizacyjnej referuje przewodniczący tejże komisji kol. *D. Sandner.*

Najbardziej ożywiona dyskusja wywołaną zostaje przy omawianiu wniosku 7, zgłoszonego przez Oddziały: Lwowski, Radomski, Poznański i Górnośląski następującej treści:

Pragnąc dopomóc kol. pracownikom aptek prywatnych w akcji zmierzającej do podniesienia płac,— *Zjazd poleca Zarządowi Gł. przeprowadzenie podwyżki taksy laborum,* co wydaje się słusznem, jeśli przyjąć pod uwagę, iż od roku 1924 taksa laborum zmianom nie podlegała, mimo znacznego wzrostu drożyzny, przyczem pracownicy państwowi w tym czasie otrzymali 20% podwyżki drożyźnianej.

Wniosek ten przyjęto, jak również następujące:

Wniosek 8. (zgłoszony przez kol. Jankiewicza i Fink-Finowickiego) — Zjazd poleca Zarz. Gł. uzgodnienie §§ 26, 28 i 54 Statutu w tym sensie, iż do zmiany statutu potrzebną jest kwalifikowana większość 3/4 ogólnej ilości delegatów.

Wniosek 9. — Zarząd Główny dołoży wszelkich starań, aby ustawa aptekarska, normująca sprawy zawodowe, została jaknajrychlej wydaną.

Wniosek 10. (wnioskodawca—Oddział Warszawski). — Zjazd poleca Zarządom Oddziałów, aby przy przyjmowaniu nowych członków sprawdzali dokumenty naukowe kandydatów, oraz poleca przeprowadzić kontrolę tychże dokumentów wpośród obecnych członków Związku.

Wniosek 11. — Zjazd poleca Zarządowi Głównemu określenie terenu działalności poszczególnych Oddziałów Związku w myśl uwagi do § 3 Statutu Związku.

Wniosek 12. (Kol. Jankiewicz). — XII Zjazd Delegatów Z. Z. F. P. poleca Zarządowi Głównemu poczynić starania u odnośnych władz celem otwarcia Wydziałów Farmaceutycznych we wszystkich Uniwersytetach polskich, a więc: we Lwowie, Poznaniu, Wilnie i Krakowie.

Wniosek 13. — (Oddz Górnośląski, Lwowski i Zagłębia), — Zjazd uchwala, aby posiedzenia plenarne Zarz. Gł. odbywały się przynajmniej raz na kwartał.

Następnymi z kolei weszły pod obrady wnioski komisji do aptek Kas Chorych, które referował przewodniczący komisji kol. *Z. Jankiewicz.*

Na plenum, zgodnie z przemówieniem kol. J. Cellermajera (Lwów), stwierdzono potrzebę ujednostajnienia płac w aptekach Kas Chor. w całej Rzeczypospolitej Polskiej przez zawarcie umów zbiorowych. Aby osiągnąć powyższe, Zarząd Główny powinien poczynić starania o zwołanie konferencji z przedstawicielami K. Ch. przy udziale Ministerstwa Pracy.

Ponadto przyjęto dwie rezolucje:

Wniosek 14. — XII Zjazd Delegatów poleca Zarządowi Głównemu zwrócić się do Państwowego i Okręgowych Związków Kasy Chorych oraz władz nadzorczych celem jaknajszybszego wprowadzenia w życie *pragmatyki służbowej,* zawarcia umów gwarantujących przyjmowanie farmaceutów - pracowników do aptek Kas Chorych przez Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników oraz zrealizowanie uchwał 2-go Nadzwyczajnego Zjazdu Farmaceutów Pracowników aptek Kas Chor. z dn. 27 września 1925 r.

Wniosek 15. — XII Zjazd Delegatów Z. Z. F. P. wzywa wszystkich kolegów pracujących w Kasach Chorych nie będących członkami Związku, do zapisywania się w poczet członków tegoż. W przeciwnym wypadku koledzy, członkowie Z. Z. F. P., zmuszeni będą zastosować wobec nienależących do Związku bojkot koleżeński.

Wnioski komisji do spraw Kursów Prowizorskich referował kol. *Cz. Rytel* (Łódź).

Przyjęte zostały następujące:

Wniosek 16. — *Poleca się Zarządowi Głównemu, aby czynił w dalszym ciągu starania u władz, celem otwarcia kursów magisterskich we Lwowie, zarówno jak i prowizorskich w Wilnie.*

Wniosek 17. — Wszelkie wydatki, związane z

prowadzeniem Kursów Prowizorskich w Warszawie, winny być akceptowane przez komisję w osobach: przewodniczącego Zarządu Głównego, kierownika administracyjnego Kursów i jednego członka wyznaczonego przez Komitet Wykonawczy.

Wniosek komisji, aby komorne w sumie zł. 200, pobierane przez Zarząd Główny, mogło być skreślone z wydatków Kursów, z uwagi na to, iż pozycja ta została już zatwierdzoną przy omawianiu ogólnego preliminarza budżetu Zarz. Gł., zaś plenum Zjazdu, wobec spóźnionej pory, nie miało czasu na ponowne rozpatrywanie budżetu, — został odrzucony.

Po wyczerpaniu dyskusji nad wnioskami, zgłoszonemi przez poszczególne komisje, przystąpiono do wyboru władz. W wyniku tajnego głosowania powołani zostali:

do Zarządu Głównego:

Kol.: *J. Cellermajer* (Lwów), *J. Cyranowski* (Kalisz), *Cz. Fink-Finowicki* (Warszawa), *St. Grabowski* (Łódź), *Z. Jankiewicz* (Warszawa), *J. Lipszes* (Łódź), *Cz. Nałęcz* (Warszawa), *J. Pluta* (Poznań), *J. Pohorylec* (Katowice), *St. Rdzanek* (Zagłębie) i *A. Żelazowski* (Warszawa).

Na zastępców — kol.: *F. Aleksandrowicz* (Piotrków), *J. Dmowski* (Lublin), *S. Fiszer* (Ostrowiec), *Koprjaniuk* (Warszawa), *P. Łukszys* (Włocławek), *A. Marcinkowski* (Wilno), *J. Otrębski* (Warszawa), *D. Sandner* (Lwów), *A. Świerkowski* (Zagłębie) i *T. Tomaszewski* (Częstochowa).

Do Komisji Rewizyjnej:

kol.: *W. Kozłowski*, *W. Łopacki* i *Cz. Rytel*.

W zakończeniu uchwalono rezolucje:

Zjazd Delegatów Z. Z. F. P., po zapoznaniu się z treścią pisma — okólnika Tow. Aptekarzy na Górnym Śląsku, — jaknajenergiczniej protestuje przeciwko metodom, stosowanym przez pp. właścicieli aptek, w szczególności — przeciw użytym wyrażeniom, uwłaczającym godności zawodowej pracowników.

Następne Zjazdy Delegatów odbędą się poza Warszawą, w jednym z miast: we Lwowie, w Łodzi lub w Katowicach.

Zamykając obrady XII Zjazdu Delegatów dn. 29 sierpnia o godz. 10 wieczór, przewodniczący kol. J. Cellermajer wyraził zebranym podziękowanie za przybycie na Zjazd i poniesione trudy, obecni zaś dziękowali kol. przewodniczącemu za umiejętne i energiczne prowadzenie obrad.

Prace Zjazdu w 2-gim dniu trwały od godz. 9-ej rano do godz. 10 wiecz. z jedną półgodzinną przerwą, podczas której spożyto na miejscu skromne śniadanie.

Związek Zawodowy Farmaceutów -Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej.

NIECO FAKTÓW I DAT. — STAN LICZEBNY,— SKŁADY OSOBOWE ZARZĄDÓW. — LISTY IMIENNE POSZCZEGÓLNYCH ODDZIAŁÓW.

ODDZIAŁ POZNAŃSKI.

Powołany do życia — dnia 6 grudnia 1918 r. jako „Towarzystwo Aptekarzy Kondycjonujących“ z siedzibą w Poznaniu. W chwili powstania Towarzystwo liczyło 32 członków, w tem 24 z Poznania, reszta z okolicy. Z korespondencji będącej w posiadaniu Oddziału wynika, że prezesem T-wa w 1919 r. był kol. K. Kłaczyński, sekretarzem kol. M. Lackner. Liczba członków wzrastała. W memorjale z dnia 6.VI. 1919 r. do ówczesnej Naczelnej Rady Ludowej b. Dzieln. pruskiej w sprawie rozdzielania koncesji, wnioskodawcy występują już w imieniu 40-stu zapisanych w T-wie aptekarzy aprobowanych. W r. 1920 Towarzystwo zostaje przemianowane na „T-wo Farmaceutów Polaków“ b. zaboru pruskiego w Poznaniu“. Ilość członków w tym czasie sięga 84-ch osób. W r. 1922 następuje przyłączenie się T-wa do centrali w Warszawie, jako Oddziału Poznańskiego Zw. Zaw. Farm. Prac. w Rz. Pol. W chwili obecnej członkowie Oddziału w liczbie 33-ch rekrutują się w przeważającej części z kolegów zatrudnionych w Poznaniu, Oddział liczy zaledwie 4-ch pozamiejscowych kolegów.

Skład Zarządu Oddziału:

Pluciński Władysław — prezes, *Jankowski Wacław* — wiceprezes, *Stępień Jan* — sekretarz, *Herdan Aleksander* — II sekretarz, *Wink Wilhelm* — skarbnik, *Klabecki Józef* i *Żarnowski Jan* — członkowie Zarządu.

Tak stosunkowo znikoma ilość członków Oddziału Poznańskiego, który działalnością swą winien obejmować cały teren byłej dzielnicy Pruskiej, — tłomaczyć należy przeładowaniem aptek tamtejszych siłami niefachowemi, które masowo zajęły placówki przynależne zawodowcom. Początek plagi tej datuje się jeszcze z czasów wojny światowej, gdy, wobec braku fachowców, władze niemieckie z konieczności stan anormalny w aptekach zmuszone były tolerować.

Oto lista imienna członków Oddziału Poznańskiego:

1. Czabajski Br.
2. Dąbrowski T.
3. Elke M.
4. Florczak.
5. Golasówna S.
6. *Herdan A.*
7. Hofman T.
8. *Jankowski W.*
9. *Klabecki J.*
10. Klemensiewicz J.
11. Kosztulski T.
12. Kamiński M.
13. Kulisz A.
14. Knobelsdorf R.
15. Łysakowski J.
16. Maciejewski P.
17. Mikulski K.
18. Marcinkowski St.
19. Pawlicki St.
20. Pluta J.
21. *Pluciński Wł.*
22. Sołtykowski T.
23. *Stępień J.*
24. Szymonowicz St.
25. Rozwadowski K.
26. Taszycki M.
27. Tomaszewski W.
28. Urbański E.
29. Walentynowicz A.

30. Wasilewski J.
31. Zgorzelewicz J.
32. *Żarnowski J.*
33. *Wink Wilhelm.*

ODDZIAŁ ŁÓDZKI.

W uzupełnieniu szczegółów podanych w Nr. poprzednim, zamieszczamy listę imienną członków Oddziału Łódzkiego:

1. *Awęcki Gustaw* — pom.
2. *Balberyżski Mendel* — pom.
3. Bartoszewski — mag.
4. Bednarska Zofja — pom.
5. Blausztein — prow.
6. Brykalski Adam — mag.
7. Bernauer — pom.
8. *Bużkiewicz Witold* — pom.
9. Brudkowski Mieczysław — mag.
10. Bojarzyński — pom.
11. Czerkaski Teodor — pom.
12. Ciechecka Zofja — pom.
13. Dimant Oskar — pom.
14. Domalewski — pom.
15. Dziubińska Alicja — pom.
16. Dąrowski Albin — mag.
17. Doliński Norbert — prow.
18. Dmochowska Aniela — pom.
19. Emme Eugenjusz — pom.
20. Epszteinówna Olga — pom.
21. Fabjan — pom.
22. Flajszer Aleksander — pom.
23. Fiszer Stanisław — prow.
24. Frydberżanka Marja — pom.
25. Gaczkowski — pom.
26. Grabowski Sylwester — pom.
27. Gołdman Józef — prow.
28. Grądzki Stanisław — pom.
29. Góra Władysław — pom.
30. Grzeszkiewicz — mag.
31. Hildebrandt Wacław — prow.
32. Hiszpański — pom.
33. Hamburżanka — pom.
34. Halpern Eugenja — pom.
35. Jaroszewicz Antoni — pom.
36. Jucewicz — prow.
37. Juszkiewicz — pom.
38. Kruppowa Anna — pom.
39. Kukliński Jan — pom.
40. Kozłowska Marja — pom.
41. Kotynia Aleksander — pom.
42. Kapłańska Marja — pom.
43. Kan Jerzy — pom.
44. Kozłowski Henryk — pom.
45. Kucharski Lucjan — pom.
46. Knabe Stanisława — prow.
47. Kunińska Stefanja — pom.
48. Kłopotowski Wacław — prow.
49. Kempfi Konstanty — prow.
50. Kranasowa — prow.
51. *Kowalski Antoni* — pom.
52. Korzeniewski Remigjusz — pom.
53. Kwietnik Stanisław — pom.
54. Kwiatkowski — prow.
55. Kruppe Leon — prow.
56. Langbard Naun — prow.
57. Landauowa Romana — mag.
58. Lipszesowa Eugenja — pom.
59. *Lipszes Jakób* — pom.
60. Lewicki Witold — pom.
61. Lubczyński — pom.
62. Mostowski Aleksander — pom.
63. *Madejski Ignacy* — pom.
64. Misiewicz Rajnold — pom.
65. Muszyńska Janina — mag.
66. Markuszewski Jan — pom.
67. Marks — prow.
68. Milke — pom.
69. Mikolcz — pom.
70. Marjewski Stefan — pom.
71. Myszkowski Franciszek — pom.
72. Nomejko Stanisław — pom.
73. Neumanówna Helena — mag.
74. Nitecki Jan — pom.
75. Olszewski Jan — prow.
76. Olszewski Berek — pom.
77. Omieciński Józef — pom.
78. Pilcówna Irena — pom.
79. Podrygalski Bronisław — mag.
80. Pianko Jan — pom.
81. Pożerski — pom.
82. Rytlowa Irena — pom.
83. *Rytel Czesław* — pom.
84. Rosentalówna Basia — pom.
85. Rożyński Krzysztof — pom.
86. Rowiński Mieczysław — prow.
87. Szymańska Irena — pom.
88. Szpanjer Hersz — prow.
89. Szeftel Bendet — pom.
90. Szymańska Marja — pom.
91. Skarzyński Zygmunt — pom.
92. Strzałkowska Marja — pom.
93. Śliwerski Czesław — pom.
94. *Szlindenbuch Edward* — prow.
95. Szymańska Rafaela — pom.
96. Swacińska Jadwiga — pom.
97. Stąbrowski Mieczysław — pom.
98. Sowiński — pom.
99. *Słowiński Roman* — pom.
100. Sołowiejczyk — pom.
101. Szykora — mag.
102. Tarczyński Stefan — pom.
103. Tarkowska Rachela.
104. Talkowska Rebeka — pom.
105. Tyszer Eugenjusz — pom.
106. Trojanowski Mieczysław — pom.
107. Wierzbicki Kazimierz — pom.
108. Wróblewski Jan — pom.
109. Wiercińska Helena — pom.
110. Wójcik Feliks — pom.
111. Wojciechowski Kazimierz — pom.
112. *Wierzbicki Sabin* — mag.
113. Wajnsztein Dawid — mag.
114. Wojciechowicz Hipolit — pom.
115. Wasilewska-Derska Jadwiga — pom.
116. Zylberówna — pom.
117. Żmigrodzki Felicjan — prow.
118. Żeltker Henryk — pom.
119. Zimnawoda — pom.
120. Zajerhoff Władysław — pom.

Ruch Związkowy.

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Na pierwszym posiedzeniu swym w d. 29 sierpnia nowowybrany Zarząd ukonstytuował się, jak następuje: przewodn. — *Z. Janktewicz*, 1-szy w.-przew. — *A. Żelazowski*, 2-gi w.-przewodn. — *St. Grabowski*, skarbnik — *Cz. Fink-Finowicki*, sekretarz — *Cz. Nałęcz*, członkowie: *J. Cyranowski*, *J. Lipszes*, *I. Cellermajer*, *I. Pluta*, *I. Pohorylec*, *St. Rdzanek*.

Komitet Wykonawczy powiadomił Oddziały, iż w razie potrzeby korzystania z porad prawnych, mają możność zwracać się o porady do radcy prawnego Związku. Porady udzielane będą bezpłatnie. Koledzy — członkowie Związku, zgłaszający się w interesach prywatnych, korzystać będą ze znacznych ulg.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

W dniu 1 września nastąpiło ukonstytuowanie się Zarządu Oddziału, przyczem funkcje członków podzielono w sposób następujący:

Kol.: *A. Żelazowski* — przewodn. i bibliotekarz, *Br. Sprzączkowski* — w.-przew., gospodarz lokalu i ref. do spraw aptek K. Ch., *M. Sejmicki* — sekretarz-protokulant, *St. Pajewski* — sekretarz i ref. do spraw aptek prywatnych, *St. Kalinowski* — skarbnik, *L. Grochowski* — pośrednictwo pracy.

Sekretarką biura pozostaje p. *W. Krupiczanka*.

Biuro Oddziału czynne w godz. 9—14 i 17—19.

W poczet członków Oddziału w roku b., w dalszm ciągu, przyjęci zostali:

51. *Alicja Olewińska*, stud. farmacji.
52. *Elka Iskoldska-Kacendenbaugen*, pomc.
53. *Aleksander Michałowski*, prowizor.

Na delegatów do Rady Okr. Prac. Umysł. powołano kol.: Grochowskiego i Landsberga.

Z ODDZIAŁU BRZESKIEGO.

Dnia 18 czerwca odbyło się walne zebranie, na którem dokonano wyborów nowego Zarządu w składzie: przewodniczący — *Andrzej Chomiczewski*, sekretarz — *Mieczysław Rutkowski*, skarbnik — *Leon Jurewicz*, *Alperin Piotr* i *Adamcewicz Józef* — członkowie Zarządu.

Adres Oddziału: Brześć n/B., ul. Steckiewicza 36, m. A. Chomiczewskiego.

Kronika.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA. CHEMICZNA.

VIII konferencja Unji międzynarodowej chemji czystej i stosowanej odbyła się w Warszawie. Na zjazd przybyło stu kilkudziesięciu uczonych, reprezentujących 23 państwa. Niemcy i Rosja, nie należące dotychczas do Unji, nie przysyłały na konferencję nawet obserwatorów.

Uroczyste otwarcie konferencji, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, odbyło się 5 września w auli Politechniki Warszawskiej.

Posiedzenie zagaił prezes Unji, prof. Ernest Cohen z Holandji, udzielając głosu Panu Ministrowi W. R. i O. P., Dobruckiemu, który przywitał zebranych imieniem Rządu. W imieniu Polskiego Towarzystwa Chemicznego przemawiał po angielsku profesor Leon Marchlewski z Krakowa, w imieniu Uniwersytetu Warszawskiego — profesor Stefan Pieńkowski, w imieniu miasta — prezydent inż. Słomiński.

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego prof. Świętosławski wręczył prezesowi Cohenowi pamiątkową plakietę, odbitą z racji Zjazdu w Mennicy Państwowej.

Prof. Cohen dziękując Komitetowi Organizacyjnemu za poniesione trudy, wygłosił dłuższe przemówienie w 5 językach, wśród których nie brakło słów kilku po polsku. W końcu przemówienia zwrócił się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, witając Go, jako głowę Państwa i jako chemika światowej sławy. Obecni zgotowali Panu Prezydentowi gorącą owację.

5 i 6 września odbywały się obrady w komisjach, 7 zaś posiedzenie plenarne i zamknięcie konferencji.

Dn. 8 września uczestnicy Zjazdu wyjechali do Łodzi, gdzie zwiedzili fabryki włókiennicze, następnie — tomaszowską fabrykę sztucznego jedwabiu i huty śląskie.

HIGJENA PUBLICZNA. Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło organizację państwowego Zakładu higjeny.

Zakład posiada 4 działy: bakterjologji i medycyny doświadczalnej, chemji, surowic i szczepionek, nauczania, noszący nazwę „Państwowej szkoły higjeny".

Poza wymienionemi działami, istnieje jeszcze wydział ogólny, podległy bezpośrednio nacz. dyrektorowi państw. zakł. higjeny.

Kierownictwo działu pierwszego powierzono dr. L. Hirszfeldowi, który jednocześnie pełni nadal obowiązki kierownika całego zakładu w zastępstwie dr. Reichmana, powołanego do Ligi narodów; dział drugi — dr. Weil; trzeci — dr. J. Celarek; czwarty dział pozostaje nadal pod kierownictwem dr. Chodźki.

Naczelnikiem wydziału ogólnego jest p. St. Czaraszkiewicz.

Ś. p. FERDYNAND KARO. W dniu 3 września r. b. zmarł w Konstancinie jeden z najstarszych i najbardziej zasłużonych członków zawodu naszego, wybitny botanik, weteran powstania r. 1863, Ferdynand Karo, mając lat 83.

Ś. p. Karo urodził się w roku 1845. Już podczas studjów w szkole realnej, we Wrocławiu, zdradzał ogromne zamiłowanie do botaniki. Po powrocie do kraju, wstępuje Karo na praktykę do Spiessa w Warszawie. Po ukończeniu studjów farmaceutycznych w Szkole Głównej, osiada w Łosicach, następnie w Częstochowie i Lublinie. W roku 1880 zostaje przeniesiony, jako aptekarz wojskowy, na Syberję, gdzie pozostaje przez lat 20. W ciągu tego czasu zbiera 80 tysięcy okazów botanicznych, które wysyła przeważnie do botanika Freyna w Pradze Czeskiej, który zajmuje się ich rozsyłaniem na wszystkie strony świata do muzeów i zakładów uniwersyteckich. Z młodzieńczą energją zbiera nowe okazy; pośród 27 nieznanych zupełnie odmian, zebranych przez ś. p. Karo, oznaczonych przez Freyna, przy 9 znajdujemy nazwisko zmarłego.

W ostatnich latach ś. p. Karo zajmował stanowisko kustosza Warsz. Tow. farmaceutycznego.

W oddaniu ostatniej posługi przyjęło udział szereg osobistości ze świata nauki i zpośród zawodu. W imieniu Wydz. farmac. Uniwersytetu warszawskiego przemawiał prof. W. Mazurkiewicz, w imieniu Tow. botanicznego — prof. Wójcicki, w imieniu Tow. farmac. — p. W. Borejsza, w imieniu Sekcji farmac. Tow. wiedzy wojskowej — ppłk. apt. W. Sokolewicz. Z ramienia Oddz. Warszawskiego Zw. Zaw. Farmac. — Pracow. przyjęła udział delegacja kolegów, składając wieniec.

Z UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO. W r. b. złożyli egzamina na stopień magistra farmacji następujący słuchacze: Boleska Helena, Dukalska Elżbieta, Grzeszkiewicz Bolesław, Humbletówna Eugenja, Jaworski Zenon, Jeżowski Feliks, Kocznorowski Henryk, Kuźmiński Józef, Maliński Jerzy, Macherski Jan, Posmykiewicz Zofja, Pawłowski Aleksander, Puławska Marja, Sabiniewicz Stefan, Szczepanowska Stefanja, Westerski Wacław, Witanowski Witold, Wojciechowski Józef, Kowalski Paweł.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE ZWIĄZKU DROGERZYSTÓW odbędzie się w Warszawie, dnia 25.IX r. b. w sali bankietowej restauracji „Varsovie“ Nowy-Świat 5, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Referat p. J. Auerbacha ze Zgierza „O sprawie specyfików“.
3. Referat prezesa p. W. Gladysza z Poznania „O znaczeniu zawodu drogistowskiego dla ogółu gospodarki krajowej“.
4. Referat p. K. Gadebuscha z Poznania „O szkolnictwie zawodowym drogerzystowskim“, i t. d.

ZAMKNIĘCIE DWUCH APTEK PAŃSTWOWYCH W WARSZAWIE nastąpiło na skutek umowy, zawartej pomiędzy Warszaw. Tow. Farmaceutycznem, a Komisarjatem Rządu, wobec czego dostawa leków dla urzędników i funkcjonarjuszy państwowych przeszła do aptek prywatnych. Warszaw. Tow. Farmac. przyjęło na siebie obowiązek umieszczenia personelu wspomnianych aptek, w liczbie 8 osób (1 prowizor, 1 pomocnik, 5 pomocnic i 1 uczenica), w prywatnych aptekach warszawskich, względnie, wypłacić odszkodowanie.

PODZIĘKOWANIE.

Dyrekcja Oddziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Poznańskiego składa podziękowanie niżej wymienionym panom właścicielom aptek w województwie poznańskim i pomorskim za udzielenie praktyki podczas wielkich ferji studentom Oddziału Farmaceutycznego U. P.

Dyrekcja Oddziału Farmaceutycznego U. P. polecając studentom kończącym studja najlepsze warsztaty, niezawsze może pokryć zapotrzebowanie przy rozdzielaniu praktyki letniej. Reforma farmaceutyczna, która przebiega stopniowo, potrzebuje wielkiej cierpliwości ze strony zawodu i zrozumienia, że dobre jej wyniki zostaną osiągnięte tymprędzej, im większa będzie łączność pomiędzy zawodem i wyższą uczelnią.

Podziękowanie składamy następującym PP. aptekarzom:

Pp. Sumińskiemu, Stryczyńskiemu, Dalskiemu, Majorowiczowi, Cegielskiemu, Łabudzińskiemu, Laknerowi, Nikleniewiczowi, Starkowi, Nowoziemskiemu, Mąkowskiemu, Balcerkowej.

Dyrekcja Oddziału, wymieniając wiadome nazwiska Pp. aptekarzy, którzy udzielili praktyki studentom O. F. stwierdza, że spis ten nie jest całkowity i dlatego prosi na przyszłość o zawiadomienie jej w razie udzielania praktyki studentom Oddziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Poznańskiego.

Dyrektor Oddziału Farmaceutycznego:
K. Hrynakowski.

Ze świata.

TURCJA JAKO PRODUCENT I DOSTAWCA OPIUM.

Produkcja opium w Turcji wybija się na jedno z pierwszych miejsc w produkcji tego kraju i ma doniosłe gospodarcze znaczenie dla państwa. Turcja jest wyłącznym dostawcą opium dla wszystkich krajów Europy. Wprawdzie Indje na dużą skalę kultywują opium, jednak zaledwie są w stanie pokryć zapotrzebowanie Japonji, Chin i Persji, na rynkach więc europejskich wyłączność Turcji jest zapewniona, pomijając nawet zalety opium tureckiego, jako towaru pierwszorzędnego, znakomicie nadającego się do celów farmaceutycznych.

Zbytecznem będzie wspominać o składzie chemicznym opium. Również ogólnie wiadomem jest, że opium jest zeschłym sokiem rodziny makowców. Mak turecki nie jest to zwykły mak, jaki widujemy w naszych ogrodach, różni się on i wyglądem i wielkością.

Przeciętnie dosięga 60 cm. wysokości o kwiecie tak pięknym, że przepychu kwiecia poprostu wyobrazić sobie niepodobna. Ogromne pola białych, czerwonych, żółtawych, a nawet i czarnych makowców, jakie latem w okolicach Smyrny zobaczyć można, przedstawiają oczom widza rozkoszny, niezapomniany widok. Zastosowanie opium w lecznictwie było znanem już w starożytności. Plinius wspomina o nim w swojej historji o przyrodzie. Dawniej twierdzono, że ojczyzną opium są Chiny, dzisiaj jednakże dokładnie wiadomem jest, że opium pochodzi z Indji i dopiero później dotarło do Chin. Z Indji znowu uprawa opium rozszerzyła się na Persję i Azję.

Teraz słów kilka o produkcji opium. W ciepłym klimacie Azji uprawia się kulturę makowców na wysoką skalę. Wiosną zasiewa się ogromne obszary makiem, a pod koniec lata, gdy kwiat opadnie, zaczynają się żniwa. Dopiero w tym okresie rozpoczyna się mozolna praca, albowiem trzeba skupić całą uwagę, aby nie zniszczyć plonów. Przedewszystkiem uważać trzeba na pogodę — najmniejszy deszczyk może zaszkodzić. Wieczorem podczas suchych dni nacina się niedojrzałe jeszcze torebki nasienne. W przeciągu nocy wypływa biały sok z nacięcia i tężeje na powietrzu.

Rankiem wychodzi plantator na pole i nożem zdejmuje twardą masę, którą się na całą dobę rozkłada w cieniu. Po tym czasie nabiera substancja konsystencji smoły. Następnie dzieli się na kawałki o 700 gr. wagi, formując z niej bochenczki, zawija w liściu maku i w tej postaci puszcza się na rynek handlowy.

Głównemi obszarami produkcji Opium w Turcji są:

1) Smyrna oraz okolice jej Quchak, Nazilli, Ak-Hissar. Opium z tych okolic na targach wschodnio-europejskich posiada ogromny zbyt i znanym jest pod nazwą „smyrneńskiego opium“. Zawartość w nim morfiny wynosi 10—11 procent.

2) Amassia, Tokat, Gmunch, Hadji, Keny, Zile, Merzifonu. Produkt z tych plantacji znanym jest pod nazwą „Soft Opium“, jest to opium najdroższe, bo zawiera najwięcej morfiny, 13—13,5 procent.

3) Kara-Hissar. Opium tego obszaru zawiera 11—12% morfiny.

4) Malatia i okolice. Dla wschodniej Europy produkt ten posiada w handlu najmniejszą wartość. Zakupuje go przeważnie Japonja. Zawartość morfiny wynosi do 10%. Głównym miastem handlowym dla opium jest w Turcji Konstantynopol i Smyrna. Ztąd odbywa się eksport opium do wszystkich państw europejskich. Z Konstantynopola przychodzi opium zapakowane w skrzyniach po 76,8 kg. wagi, opium smyrneńskie zaś w koszach z zawartością 64 kg.

Jeżeli żniwo jest dobre, zbiera się przeciętnie rocznie 400.000 kg. Opium. Są to stosunkowo ogromne masy, biorąc pod uwagę, że każda torebka nasienna makowca dostarcza 3—4 gr. opium. Nic dziwnego, że liczba plantatorów w Turcji wynosi 300,000. Dla własnych potrzeb zużywa Turcja bardzo mało, prawie cała produkcja opium służy na wywóz i przynosi dochodu do 20 miljonów marek niemieckich.

W ostatnich latach zbiór tureckiego opium wynosił: w roku 1923 — 367,099 kg., 1924 r. — 202,663 kg., 1925 r. — 213,832 kg. i w r. 1926 — 225,000 kg.

Wśród odbiorców na pierwszem miejscu stoi Francja, na drugiem Niemcy, na trzeciem Anglja. Następnie — Stany Zjednoczone, Holandja oraz Włochy.

Istniejące obecnie w Turcji fabryki chemiczne, wyrabiają przedewszystkiem preparaty opiumowe, wielu też z zagranicznych fabrykantów stara się o koncesję w Turcji dla uruchomienia fabryk chemiczno - farmaceutycznych, mając na celu wyrób preparatów opiumowych.

HOLANDJA.

Dnia 6 i 7 września r. b. odbyło się główne zgromadzenie międzynarodowego Towarzystwa Farmaceutycznego „La Federation Internationale Pharmaceutique“. W pierwszym dniu omówione były sprawy, tyczące się surowic szczepionek oraz kontroli termometrów. Drugi dzień poświęcony był obradom i naukowym wnioskom nad nową farmakopeą, jaka ma być wydana. 8-go września odbyli uczestnicy kongresu wycieczkę do Amsterdamu.

AUSTRJA.

Dla uczczenia pamięci zmarłego prezesa honorowego izby aptekarskiej ś. p. Longinowicza, zakupiono w Badenie obok Wiednia duży objekt, który służyć ma ogółowi aptekarstwa, jako miejsce wypoczynku po ciężkiej pracy zawodowej. Gmach ten, o dwuch pawilonach mieszczących 42 pokoje, nosi nazwę „Badener Hof“, dom aptekarzy Austrji.

W pierwszym pawilonie znajduje się restauracja z nowocześnie urządzoną kuchnią, 2 sale jadalne, czytelnia oraz ogromny salon dla zabaw.

Drugi pawilon mieści 36 pokoi mieszkalnych, z komfortem urządzonych, z ładnemi stylowemi meblami, dywanami i t. d. Cały dom otoczony jest pięknym parkiem. Dziennie utrzymanie wraz z mieszkaniem wynosi 10—12 szylingów od osoby, niezawodowi płacą o 50% drożej.

„Badener Hof“ znajduje się w przepięknej miejscowości kuracyjnej w Badenie, tuż pod Wiedniem. Baden sam już za siebie mówi — pięknie położony — posiada źródła mineralne, kąpiele siarczane i wspaniałą plażę nad Dunajem.

Teatr z Wiednia oraz koncerty w domu zdrojowym uprzyjemniają czas letnikom.

Przyjmując pod uwagę, że ceny w domu aptekarzy Austrji są bardzo przystępne, spodziewana jest frekwencja gości zagranicznych.

Wszelkie informacje, tyczące się podróży oraz pobytu w Badenie, udziela „Badener Hof“ w Wiedniu IX., ul. Szpitalna 31.

CZECHOSŁOWACJA.

Dnia 15 maja powstała w Pressburgu nowa organizacja zawodowa pod nazwą: „Svaz lekarnikov Slovákov" (Związek słowieńskich aptekarzy) o charakterze czysto narodowym. Do nowej tej organizacji należą nietylko właściciele aptek, lecz też i pracownicy farmaceuci, wyłącznie pochodzenia słowiańskiego. Posługują się językami rosyjskim oraz słowieńskim. Przewodniczącym tego Związku jest aptekarz pressburski Zuffa, viceprezes zaś p. Paweł Granćić. Na pierwszym zaraz posiedzeniu wypracowano memorandum z postulatami aptekarzy czechosłowackich.

Między innemi owe memorandum zawiera żądanie opracowania jednolitej taksy aptekarskiej, oraz obsadzenie stanowiska referenta w sprawach zawodowych przy ekspozyturze ministerstwa zdrowia publicznego w Pressburgu przez aptekarza słowaka.

Sprawozdanie z Wystawy Sanitarno-Higjenicznej.

W dniu 1 sierpnia w gmachu M. S. Wojsk. odbyło się ostatnie, likwidacyjne zebranie członków Komitetu Międzynarodowej Wystawy Sanitarno-Higjenicznej w Warszawie pod przewodnictwem Prezesa gen. Horodyńskiego, w obecności Szefa Departamentu Sanitarnego i Prezesa IV Międzynarodowego Kongresu Medycyny i Farmacji Wojskowej gen. Rouppert.

Szczegółowe sprawozdania przedstawili zebranym: cyfrowe — vice-prezes komitetu płk. Krupiński oraz rzeczowe ogólne generalny sekretarz ppłk. Sokolewicz.

Ze sprawozdań tych wynika, że Wystawa oprócz wielkiego sukcesu moralnej i propagandowej natury miała również i powodzenie materjalne, pokryła ona bowiem wszystkie absolutnie koszty swoje, zwróciła otrzymane w swoim czasie subsydja, a pozostałą jeszcze nadwyżkę przelała do kasy Skarbu Państwa. Poza tem Wystawa w zysku pozostawiła po sobie: uporządkowany teren wraz z budynkami powystawowymi, oraz magistrackim, które przejął Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przygotowania Wojskowego, odremontowane częściowo budynki i pomieszczenia dawnej Szkoły Podchorążych i rozdała pomiędzy instytucje wojskowe pozostałe w dość znacznej liczbie ruchomości.

Rewelacją wprost jest, że jak to wynika ze sprawozdań, rezultaty takie osiągnięte zostały pomimo rozdania przez Komitet 61% ogólnej ilości miejsc instytucjom wojskwym, państwowym, samorządowym i społecznym darmo zupełnie. Oprócz tego blisko 10,000 zł. gotówką rozdane zostało tymże jako subsydja, a także często pokrywano za nie koszt instalacji, oświelenia i ubezpieczeń.

Niezależnie od tego, Komitet szeroką ręką rozdał bez mała 50,000 bezpłatnych wejść.

Ogółem zwiedziło Wystawę w ciągu 34 dni jej trwania zgórą 300,000 osób, w tem przeszło 400 wycieczek z kraju i z zagranicy. Na przestrzeni około 40.000 mtr. kw. zajętych było pod pawilony i stoiska 9.000 mtr. kw., przyczem zaznaczyć wypada, że było to maximum do wykorzystania, wszystkie bowiem wolne miejsca sprzedano do centymetra. Z tego otrzymano zapłatę za 3,300 mtr. kw., a rozdano bezpłatnie 8,407 mtr. kw.

Komitet składał się ogółem z 21 osób. Prezydjum stanowili: Prezes gen. Horodyński Witold, vice-prezesi płk. Krupiński Stefan i prof. Koskowski Bronisław, sekretarz generalny ppłk. Sokolewicz Wacław, zastępca dr. Kucharzewski Henryk, skarbnik płk. Kobos Tadeusz oraz dwaj członkowie — Dyrektor Karpiński Franciszek i dr. Vacqueret Karol. Poza tem w Komitecie zasiadali: inż. Norwerth Edgar, dyr. Młodzianowski Stanisław, dr. Zawadzki Józef, prof. Rapczewski Jan, dr. Polak Józef, płk. Pracki Józef, ppłk. Boczkowski Andrzej, inż. Rudolf Stefan i Zygmunt, dr. Nowakowski Bruno, inż. Niemojewski Lech, mag. Gessner Jan.

Wystawców ogółem było 315, w tej liczbie: Ministerstwo Spraw Wojskowych, Departament Sanitarny i jego agendy, oraz Departament Piechoty, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Departament Służby Zdrowia, Ministerstwo Komunikacji, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej oraz Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Francuska Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia w Paryżu, Czechosłowackie Ministerstwo Obrony Narodowej w Pradze, Uniwersytety Warszawski i Stefana Batorego w Wilnie, Magistraty miast: Warszawy, Krakowa i Lublina, Państwowy Monopol Spirytusowy oraz Państwowe Zakłady Naftowe, Państw. Urząd Bad. Żywności w Pszczynie, Śląskie Szpitalnictwo Krajowe w Katowicach, Spółka Bracka w Tarnowskich Górach, Polski Czerwony Krzyż w Warszawie, Międzynarodowy w Paryżu i Liga Zw. Czerw. Krzyża w Genewie, Pogotowie Ratunkowe, Kropla Mleka w Lodzi i Warszawie, Tow. Latarnia, Polskie Tow. Eugeniczne, Warszawskie Tow. Higjeniczne, Związek Uzdrowisk Polskich, Fizykat we Lwowie, „T. O. Z.", Szpital dla umysłowo chorych w Kochanówce i w. innych.

Zagranicznych wystawców ogółem było 74-ch. Prym trzymała Francja z 26-ma wystawcami, Niemcy z 20-ma, Anglja z 6-ma, St. Zjednoczone Amer. Półn. z 5-ma, Szwajcarja z 4-ma, Holandja z 3-ma, Czechosłowacja, Rumunja, Austrja i Gdańsk po 2-ch, Belgja i Szwecja po jednym.

Jury pod przewodnictwem d-ra Czesława Wroczyńskiego, b. generalnego dyrektora służby zdrowia w Min. Spr. Wewnętrznych składające się z 48-miu członków z pośród najwybitniejszych przedstawicieli świata naukowego, wojskowego i przemysłowego przyznało ogółem 280 nagród. Duża naogół ilość przyznanych wysokich nagród tłumaczy się b. wysokim poziomem Wystawy, doborem ciekawych i doskonałych eksponatów, a także niezwykle starannem ich przygotowaniem. Komitet rozdał: 50 Dyplomów Honorowych (najwyższe odznaczenia), 102 medale złote, 88 srebrnych, 28 bronzowych i 12 listów pochwalnych. Niezależnie od tego Komitet wystosował cały szereg podziękowań firmom i instytucjom, występującym poza konkursem. W tej liczbie tylko 4 nagrody znajdują się od Ministra Wojny i 10 od Ministra Przemysłu i Handlu.

Na zakończenie gen. Rouppert, jako przewodniczący Kongresu podziękował zebranym za owocną, ofiarną pracę oraz wielkie trudy i w imieniu Ministra Spraw Wojskowych rozwiązał Komitet. Wyświetlono na ostatek piękny film, ilustrujący prace przygotowawcze, samą Wystawę podczas jej trwania oraz zamknięcie jej i rozdanie nagród. Znawcy utrzymują, że jest to z krajowych najpiękniejszy film tego rodzaju i niema dotąd równego sobie pod względem piękności zdjęć całości, oraz poszczególnych jego fragmentów.

Winniśmy na zakończenie od siebie dodać, że rezultat taki, dla nas szczególnie, którzy przywykliśmy do ciągłych narzekań na brak organizacji, sprężystości, pomysłowości i t. d., winien być przykładem i bodźcem na przyszłość, jak się powinno urządzać poważne i na wielką miarę zakrojone imprezy. Miarą tego były podczas niedawnego, b. licznego zjazdu cudzoziemców, słowa pochwały i uznania pod adresem Komitetu skierowane za znakomitą organizację i b. wysoki poziom Wystawy. A zważyć wszak należy, że goście ci przywykli do dużych wymagań i są zwykle b. wstrzemięźliwi, jeśli idzie o pochwały dla nas.

KONKURS.

Zarząd Główny Z. Z. F. P. ogłasza niniejszym Konkurs na stanowisko sekretarza jeneralnego Związku. Pensja miesięczna 600 złotych. Reflektanci, członkowie Związku, zechcą składać podania wraz z curriculum vitae do Zarządu Głównego w terminie do dnia 10 listopada r.b.

ASYSTENT FARMACJI, Polak, z 14-letnią praktyką apteczną poszukuje posady od zaraz, najchętniej w Warszawie. Może objąć zarząd wiejską apteką. Ma chlubne referencje. Adres: Związek Farmaceutów, Bracka 18 w Warszawie, dla W-ki, lub pod adres: Warszawa, ul. Obozowa 19 m. 26, Wójcicki.

Redakcja i Administracja czynne od godz. 11 do 3 codziennie oprócz niedziel i świąt.
Warszawa, Bracka 18 m. 30. Telefony 323-18 i 136-20. Konto czekowe P. K. O. 8.419
Ceny ogłoszeń: 1/1 str 70 zł. 1/2—40 zł. 1/4—20 zł.— 1/8 12 zł.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY ANTONI ŻELAZOWSKI.
Wydawca: Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej.



NAGRODZONE MEDALEM ZŁOTYM NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE SANITARNO-HIGJENICZNEJ w WARSZAWIE

Laboratorjum dla wyrobu kapsułek żelatynowych lekarskich p. firmą „dawniej S. Zembrzuski i S-ka. Właściciele E. Filleborn i A. Ryl", istniejące od 1896 r., powstało przez połączenie się w tymże roku 3-ch firm: Jan Dąbrowski, Juljan Świetliński i St. Zembrzuski. Laboratorjum w ręku tych trzech wykwalifikowanych w tej dziedzinie fachowców rozwijało się znakomicie przez długie lata i do 1915 roku pod kierunkiem ostatniego z nich nietylko było jak obecnie jedynem w Polsce, ale około 150 aptek ówczesnej Rosji stale zaopatrywało się w tem laboratorjum. Zawsze prowadzone wzorowo w różnych czasach, na kilku wystawach było nagradzane medalami.

Udziały w spółce firmy ulegały w ciągu tego trzydziestolecia kilkakrotnym zmianom, a od 1923 r. po wejściu do firmy jako wspólnika i zarazem kierownika p. Eug. Filleborna pracownia ta usilnie zabiega o to, aby preparaty, materjały używane i sposób przygotowania leków w kapsułkach żelatynowych stały na poziomie tegoczesnych wymagań. Obecnie laboratorjum prócz zawsze bardzo chętnego podejmowania się trudniejszych robót przy recepturze w zakresie leków żelatynowych (jak Capsule gelatinosae, globuli, bacilli) wprowadziło wyrób leków w kapsułkach żelatynowych, zupełnie lekiem napełnionych (Caps. plane impletae), tj. bez powietrza. Tak przygotowane kapsułki są chętniej przyjmowane; również laboratorjum wyrabia kapsułki żelatynowe twarde, utrwalone na działanie środowisk żołądka, a rozpuszczające się dopiero w jelitach (dwunastnicy) t. zw. Caps. durae geloduratae. W miejsce utraconych odbiorców w dawnej Rosji Firma zjednała sobie stałych odbiorców w dawnych zaborach pruskim i austrjackim, gdzie posiada przedstawicieli. W Poznaniu p. Zaremba, ul. Fredry Nr. 2 i w Krakowie p. Mr. J. Marcinkiewicz, ul. Konarskiego Nr. 31; w Wilnie p. A. Dziedziak, Piłsudskiego 10.

PABJANICKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

PABJANICE, WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE.

LITHOL - „CIBA"

przygotowany z najlepszego tyrolskiego oleju szyfrowego pod względem własności chemicznych i terapeutycznych równa się najlepszym konkurencyjnym markom Ammonium sulfoichthyolicum.

LITHOL-„CIBA" działa jako środek:

a) ściągający przeciwzapalny i redukujący.
Zastosowanie: ropnie, zastrzały, zapalenia okostnej, zapalenia ściągien, oraz porażenia gośćcowe — w postaci pasty bez dodatków.

b) osuszający i rezorbujący.
zastosowanie: oparzenia, ekzemy, wrzody goleni — w postaci 10% maści lanolinowej.

c) bakterjobójczy.
zastosowanie: róża — w postaci 10% lithol-collodium.

ADOLF GĄSECKI i Syn

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna

WARSZAWA, Mokotów, Belgijska 7. Kantor fabryczny Leszno 41. Telef. 56-28, 299-98, 260-51 i 40-63. K-to P.K.O. № 1174.

Poleca:

BALSAM THIOCOLAN — Age
„ THIOCOLAN — Age c. phytino
„ MENTHOLOWO — SALICYLOWY
CZOPKI HEMOROIDALNE Age
DZIDZI PUDER DLA DZIECI (przysypka)
DZIDZI krem, maść gojąca dla dzieci
GLICEROFOSFAT CZYSTY Z ŻELAZEM I LECITYNĄ
JODOGEN — Age (peptonat jodowy)
MAŚĆ OD ŚWIERZBY Z KOGUTKIEM

MROZOL, maść od odmrożenia
PASTYLKI BELGIJSKIE, á la VALDA, bez gumy
PIPERAZYNĘ MUSUJĄCĄ
PROSZKI OD BÓLU GŁOWY, dla dorosłych z KOGUTKIEM
SYR.Col.cps.FELLOWI FORGETA, RUBI IDAEI CERAZORUM
THYMI cps. (Pertussin) KALI SULPHOGUAJACOL. (Sirolin)
ZIOŁA GORZKIE SZWAJCARSKIE
„ OD KASZLU „SILVANA" dla dzieci
„ „ „ „SILVANA" dla dorosłych.

Przetwory farmaceutyczne i kosmetyczne. — Esencje owocowe i aromaty.

Wszelką korespondencję tyczącą się fabryki, prosimy adresować: Warszawa, Leszno 41.

PRACOWNIA KAPSUŁEK ŻELATYNOWYCH LECZNICZYCH

pod firmą

S. Zembrzuski i S-ka

Warszawa, Miodowa 12. Telefon 11-18.

Egzystuje od 1896 roku.

Właściciele: **E. Filleborn i A. Ryl**

Przedstawiciel na Kraków i Małopolskę Zach.
Mr. J. MARCINKIEWICZ
Kraków, ul. Konarskiego 31.

POLECA: wszystkie używane w lecznictwie środki przygotowywane w kapsułkach żelatynowych z najprzedniejszych gatunków chem.-czystej jadalnej żelatyny firmy Coignet Père, Fils et Co, Paris, Lyon. Nadto poleca uznane przez lekarzy i stosowane:

Kapsułki na sposób Cogneta,
Caps. Kava-santhal.
Caps. contra taeniam,
Supposit. glicerini,
Supposit. Ol. Cacao.
Suppositoria à la Boass
z gliceryną płynną dla dzieci i dorosłych
Oryginalną żelatynę francuską
na wagę, dla celów leczn., jak również
Galaretki owocowe
orzeźwiające różnych smaków.

Przedstawicielstwo na ziemie b. Zaboru Pruskiego

M. ZAREMBA, Poznań, ul. Fredry 2.

Sz. Sz. odbiorców prosimy przy żądaniu naszych wyrobów zwracać uwagę na firmę „S. Zembrzuski i S-ka".

OGŁOSZENIE.

Podpisana firma ma zaszczyt zawiadomić P. T., że upoważniła swego długoletniego współpracownika p. R. STEYSPALA do otwarcia fabryki wyrobu światowej sławy **„Kaisera karmelków piersiowych z 3 jodłami"** i uprasza o obdarzanie p. R. Steyspala pełnem zaufaniem.

Z głębokim poważaniem

Fr. KAISER
Waiblingen-Stuttgart.

FABRYKI:

Polska: Biała	Niemcy: Waiblingen przy Stuttgard
Czechosłowacja: Praga	Italja: Bozen
Jugosławja: Marburg	Belgja: Malines
Austrja: Bregenz	Szwajcarja: Liesthal.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mamy zaszczyt powiadomić o założeniu w BIAŁEJ przy ulicy Szpitalnej 6 (Województwo Krakowskie) fabryki wyrobu **„Kaisera karmelków piersiowych z 3 jodłami"** z tem, że z dniem 25 października 1927 rozpoczynamy przesyłanie zamówień.

Prospekta dostarczamy P. T. odbiorcom do dyspozycji.

Równocześnie upraszamy o okazanie tego samego zaufania i życzliwości naszej firmie, jaką dotąd P. T. odbiorcy okazywali firmie

„Fr. KAISER Waiblingen-Bregenz"

z poważaniem

R. STEYSPAL

W. M. IWIŃSKI

WARSZAWA

CHMIELNA 7. TELEF. 27-44. P. K. O. Nr. 490.

POLECA:

naczynia apteczne, aparaty destylacyjne, sterylizatory, prasy do tinktur, wagi i odważniki cechowane, słoiki do maści, pudełka blaszane, opłatki hygieniczne zamykane na sucho i t. p.

URZĄDZENIA APTEK
i
Laboratorjów Farmaceutycz.

GENERALNY PRZEDSTAWICIEL FIRMY

Herman STEINBUCH

dawniej F. A. WOLF i SYNOWIE
w Wiedniu i Budapeszcie.

Przemysł Szklany w Polsce

Sp. Akc.

Warszawa Zgoda Nr. 7 tel. 76-82

POLECA WYROBY Z WŁASNEJ HUTY
W SZKLE BIAŁYM, PÓŁBIAŁYM i ORANŻ.

Butelki apteczne okrągłe i płaskie
kroplomierze, soxletki
bańki felczerskie
słoiki zwyczajne do korka
i z przytartym korkiem
słoje i gąsiory
butelki i słoiki fasonowe galant.
butelki do esencji octowej
kałamarze, tuszówki i atramentówki
szkło perfumeryjne i techniczne
oraz wszelkiego rodzaju naczynia do przetworów chemicznych owocowych.

!!Uwaga!! Szczególnie uwzględniony został dział szkła firmowego dla Kas Chorych.

PRACOWNIA MIAR i WAG

„MIERNIK"

Warszawa, Koszykowa. 67. Telefon 143-48.
Rachunek w P K. O. 4223.

poleca:

WAGI PRECYZYJNE analityczne, apteczne, labotoraryjne, techniczne i t. p.
WAGI HANDLOWE stołowe, dziesiętne i osobowe.
ODWAŻNIKI (ciężarki) wszelkich systemów.
POJEMNIKI (litry) i PRZYMIARY (metry).
MASZYNKI do pigułek, czopków i opłatków.
ŁYŻKI i KAPSULATORY rogowe.
SZPADLE rogowe i stalowe.

Reperacje i cechowanie.

BIURO

ASMIDAR

PREPARATY CHEMICZNE
I FARMACEUTYCZNE

Warszawa, Złota 14, d. wł. tel. 24-27.
Adres telegr. „Asmidar — Warszawa"
Konto P. K. O. 4997.

Poleca na całą Polskę
znane preparaty francuskie:

Arhéol Astier
(rzeżączka)

Riodine Astier
jod organiczny

Neo-Riodine Astier
(w ampułkach) 1/1 i 1/2

Kola Astier
(rekonwalescencja)

Pipérazine Midy
(artretyzm)

Cascara Midy 1/1 — 1/2
(obstrukcja)

Suppositoires Midy

Pommade Midy
(maść hemoroidalna)

Proveinase—Midy
(choroby żylne)

Exibard d'Abbysinie
(astma) proszek 1/1 i 1/2, cygaretki i tytuń.

Oryg. franc. „RIGOLLOT"
(sinapisma).

Wata „THERMOGÈNE

Génèserine
(w granulkach, kroplach i ampułkach)

Treparsol tabl. á 0,25 i 0,1

ORAZ

Epileptikon
D-rów R. i O. WEIL

Stale na składzie
Preparaty jodowe i bismutowe.